Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się

Słowo Ludu

Nakład 182.038

Cena 50 gr

ROK XXII nr 163 (7491)

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIELCE, NIEDZIELA, 13 CZERWCA 1971 R.

Tow. Piotr Komanicki (z prawej) z wizytą u sekretarza KW PZPR — Henryka So bonia.

Fot. Z. Jonke

Przedstawiciele KC KPCz z wizytą w Kielecczyźnie

Przedwczoraj do naszego województwa przybył zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, lektor KC — **Peter Komanicki**. W pierwszym dniu swojego pobytu w Kielecczyźnie, tow. Komanicki spotkał się w Zakładach Metalowych w Skarżysku z aktywem polityczno - gospodarczym zakładów i miasta, dyskutując na temat problemów pracy partyjnej i jej powiązań z działalnością ekonomiczną.

Podobny charakter miało wczorajsze spotkanie w Zakładach Precyzyjnych „Iskra" w Kielcach, w którym uczestniczył I sekretarz KM — **Zygmunt Piotrowski** i kier. Woj. Ośrodka Propagandy Partyjnej — **Tadeusz Tłuczkiewicz**. Następnie tow. Komanicki wygłosił dla aktywu partyjnego odczyt traktujący o problemach rozwoju ekonomicznego w świetle XIV Zjazdu KPCz. Rozwinęła się szeroka dyskusja na temat praktykowanych w gospodarce naszych sąsiadów metod organizacji i zarządzania. Słuchacze zadawali wiele pytań, odnoszących się do społeczno - gospodarczych i politycznych problemów Czechosłowacji, jej obecnej sytuacji na arenie międzynarodowej.

Również wczoraj tow. Komanicki był podejmowany przez sekretarza KW — **Henryka Sobonia**. Podczas spotkania został zapoznany z problematyką pracy partyjnej w województwie i niektórymi zagadnieniami społeczno - gospodarczymi.

(jd)

Dużo zrobiono — dużo pozostało do zrobienia

Kolejna wizyta gospodarzy województwa kieleckiego na budowach

To już tradycja. Gospodarze naszego województwa odwiedzają co jakiś czas najważniejsze dla regionu i gospodarki narodowej place budów. Interesują się realizacją planów produkcyjnych, poznają bliżej troski i kłopoty załóg. Wczoraj I sekretarz KW PZPR — **Tadeusz Rudolf** i przewodniczący Prez WRN — **Aleksander Zarajczyk** w towarzystwie sekretarzy KW partii — **Bronisława Danka** i **Józefa Stańskiego** oraz wiceprzewodniczącego Prez. WRN — **Ryszarda Dzlekana** i sekretarza KM PZPR w Kielcach **Mariana Tyraly** złożyli wizyty Zakładzie Mięsnym, Chłodni Składowej, Zakładach Przemysłu Papierniczego „Niewachlów" i na dworcu kolejowym w Kielcach.

Większe dostawy mięsa na rynek to nie tylko sprawa gospodarki rolnej i hodowli — to także przetwórstwo. Kierownictwo Zakładów Mięsnych w Kielcach czyni wszystko, aby sprostać wciąż rosnącym żądaniom. Dyrektor **A. Całusiński** mówił gościom o konieczności rozbudowy zakładów. Aktualnie KPBP buduje zbiornik wodny, obok powstaje hydrofornia. Oba te obiekty muszą być oddane do użytku do końca III kwarta-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nasz serwis

Klinika dzieł sztuki

Pracownia konserwatorska Muzeum Świętokrzyskiego w Szydłowcu ma pełne ręce roboty. Do tej kliniki dzieł sztuki dostarczane są obrazy i rzeźby często w bardzo złym stanie, a opuszczają ją jakby dopiero co wyszły spod pędzla malarza lub dłuta rzeźbiarza.

Zespół fachowców szydłowieckiej pracowni uratował ostatnio od zniszczenia XV-wieczny obraz znany pod nazwą: Św. Leonard z Mirca (pow. Iłża). Obraz malowany na desce lipowej temperą przez nieznanego artystę należy do najstarszych dzieł sztuki zachowanych na Kielecczyźnie. W toku prac konserwatorskich usunięto farby olejne, którymi obraz był dawniej odnawiany, przywracając wiekowemu dziełu sztuki pierwotny stan i wygląd. (kka)

W Sandomierzu piszą podręczniki szkolne

Jedyną szkołą w Polsce przygotowującą przyszłych pracowników dla przetwórstwa owocowo-warzywniczego jest Technikum i Studium Pomaturalne w Sandomierzu. Pracuje tu 34 etatowych wysokokwalifikowanych nauczycieli, którzy od 25 lat istnienia szkoły każdego roku średnio dają dyplom technika 120 osobom. Wśród nauczycieli, co należy z uznaniem podkreślić, są autorzy poszukiwanych i jedynych w kraju, cenionych podręczników szkolnych z zakresu przetwórstwa owocowo-warzywniczego. Do nich należą: inż. Jan Kaleciak, inż. Adam Podsiadły, mgr Marian Bielas, inż. Zdzisław Pytlak. Opracowane przez nich podręczniki są także tłumaczone na obce języki.

(rym)

«Nowe» piwo z Jędrzejowa

Kosztem 35 mln zł w latach 1968-70 przebudowano i zmodernizowano stary browar w Jędrzejowie, podległy obecnie Okocimskim Zakładom Piwowarskim. M.in. sprowadzono nowe maszyny z Czechosłowacji i NRD. Na początku lutego br. zaczęto proces produkcyjny a 30 marca nastąpił pierwszy „obciąg" nowego piwa. W jędrzejowskim browarze, jednym z trzech, jakie istnieją w Kielecczyźnie, wyprodukuje się 67 milionów litrów, a już od przyszłego roku po 100 milionów litrów rocznie tego poszukiwanego napoju. Warto dodać, że jędrzejowskie piwo pije prawie cała południowa Kielecczyzna, włącznie z Kielcami.

(hk)

„Młodzi mistrzowie plonów" u przewodniczącego Rady Państwa

Przewodniczący Rady Państwa — **Józef Cyrankiewicz** przyjął wczoraj w Belwederze grupę przodujących młodych rolników. Są to zwycięzcy współzawodnictwa ZMW o tytuł „Wzorowego młodego rolnika", a wśród nich „młodzi mistrzowie plonów" **Jadwiga Woronko** z woj. szczecińskiego i **Zygmunt Starosta** z woj. białostockiego.

W trakcie wizyty mówili oni o swojej pracy zawodowej i społecznej, życiu na wsi, o osiąganych sukcesach i trudnościach, jakie napotykają jeszcze rolnicy.

Podkreślając rolę młodego pokolenia w unowocześnianiu naszego rolnictwa i przeobrażeniach cywilizacyjnych na wsi przewodniczący Rady Państwa życzył młodym gospodarzom dalszego powodzenia w pracy zawodowej i społecznej oraz pomyślności w życiu osobistym.

25 tys. dolarów odszkodowania za zakłócenie snu

NOWY JORK. — Gwiazdor telewizji nowojorskiej, Johny Carson zażądał 25 tys. dolarów odszkodowania od firmy, zajmującej się myciem okien w eleganckim bloku mieszkalnym, w którym mieszka. Twierdzi on, że hałaśliwe maszyny służące do mycia okien każdego ranka budzą go już o godzinie 8 i uniemożliwiają mu normalny wypoczynek. Carson normalnie pracuje do godz. 1—2 nad ranem i o godz. 8 jeszcze smacznie śpi.

Sąd uznał argumenty gwiazdora za uzasadnione i zwrócił się do firmy, aby rozważyła, czy może rozpoczynać porządki w tym budynku po godz. 10 rano.

Dziennikarski sejm zakończył obrady

Przemówienie Stefana Olszowskiego — Wybory nowych władz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

VIII Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zakończył obrady. W drugim dniu obrad uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Stefan Olszowski**, który wygłosił przemówienie (omówienie przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Uczestnicy obrad kontynuowali dyskusję nad najważniejszymi zadaniami środków masowej informacji i propagandy w najbliższych latach.

Dyskusja koncentrowała się na roli środków masowej informacji i propagandy jako pomocnika partii w realizacji wytyczonego przez nią programu poprawy warunków życia ludności oraz dynamicznego rozwoju kraju, jako platformy więzi partii ze społeczeństwem. Za niezbędne uznano lepsze przystosowanie warsztatu dziennikarskiego oraz bazy technicznej prasy, radia i TV do ich rosnących obecnie i nowych jakościowo zadań. Poruszano też problemy socjalne środowiska, zwłaszcza konieczność polepszenia opieki zdrowotnej nad dziennikarzami.

Zjazd wybrał nowe władze stowarzyszenia. Przewodniczącym ZG SDP został ponownie **Stanisław Mojkowski**, wiceprzewodniczącymi zostali: **Witold Lipski, Janusz Roszkowski i Mieczysław Róg-Swiostek**.

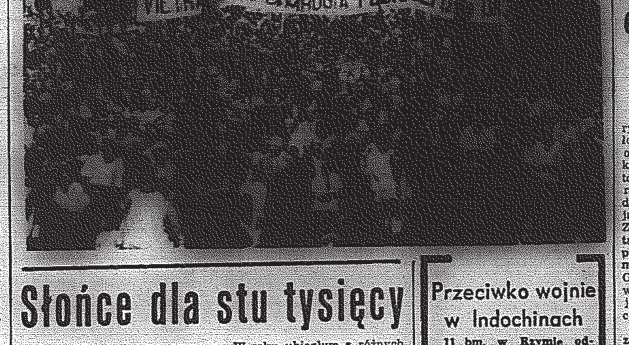

Słońce dla stu tysięcy

W organizowaniu wypoczynku dla dzieci podczas tegorocznych wakacji niemały udział ma Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Rozmawialiśmy na ten temat z dyrektorem Zarządu — **Romanem Janystem**.

W roku ubiegłym z różnych form wakacyjnej rekreacji skorzystało 43.400 dzieci, w tym roku natomiast TPD umożliwi atrakcyjny wypoczynek 58.660 dzieciom (w tym ponad 21 tys. dzieci wiejskich).

Możliwości są różnorodne. Ponad 2500 dzieci wyjedzie na kolonie do Jastrzębiej Góry, Pogorzelicy, Białego Dunajca, Poronina i kilku miejscowości w naszym województwie, tj. do Starochęcin, Wrzosu i Przyłanek. Koła specjalnej troski organizują kolonie zdrowotne. Dzięki ich staraniom sto dzieci z powiatu białobrzeskiego leczyć się będzie w Otwocku, a 160 dzieci z powiatów radomskiego, iłżeckiego i Skarżyska będzie mogło kontynuować leczenie w Zgórsku.

TPD przygotowuje 34 placówki półkolonijne dla 2600 dzieci. Z dziewięciu obozów

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

RAJD «Szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego»

Wczoraj w godzinach wieczornych 300-osobowa ekipa kieleckiej młodzieży na IV Ogólnopolski Rajd „Szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego", pożegnała Kielce. W skład kieleckiej ekipy wchodzą robotnicy, przodownicy pracy, brygadziści, uczniowie i nauczyciele. Dziś wyruszą na trasę rajdu, która dla kieleckiej grupy przebiegać będzie przez Jastrowie, Budy, Zdbice, Golce, Piecnik, Brzostowo — do Wałcza. Wieczorem w Jastrowiu eksponowana będzie wystawa „Ziemia Kielecka w 26-leciu" i zapłonie ognisko przygotowane przez kielecką młodzież dla mieszkańców miasta.

(sag)

Przeciwko wojnie w Indochinach

11 bm. w Rzymie odbyła się demonstracja przeciwko wojnie w Indochinach, zorganizowana przez Włoską Partię Komunistyczną.

CAF — AP telefoto

Dar URM dla dziennikarzy

12 bm. w godzinach porannych, przed obradami drugiego dnia VIII Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, wiceprezes Rady Ministrów — **Wincenty Kraśko** wręczył przedstawicielom 34 redakcji z całego kraju magnetofony reporterskie, ufundowane przez Urząd Rady Ministrów.

W spotkaniu uczestniczyli szef Urzędu Rady Ministrów — min. **Janusz Wieczorek**, podsekretarz stanu, rzecznik prasowy rządu — **Włodzimierz Janiurek** oraz prezes ZG RSW „Prasa" — **Tadeusz Galiński**. W imieniu obdarowanych podziękował zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu" — **Józef Barecki**. Podkreślił on dużą użyteczność nowego sprzętu w codziennej pracy redakcyjnej.

Prognoza pogody

Jak przewiduje PIHM, dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami — miejscami przelotne opady oraz skłonność do lokalnych burz, zwłaszcza na południu kraju.

Temperatura maksymalna od 18 st. na Wybrzeżu do 20 st. w centrum kraju i 24 st. na południowym wschodzie.

Piotr Jaroszewicz odwiedził Zakłady Mechaniczne „Ursus"

12 bm. odwiedził ZM „Ursus" prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. W towarzystwie wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, członka Rady Państwa — Henryka Szafrańskiego oraz gospodarzy województwa warszawskiego zaznajomił się on z dorobkiem i programem rozwoju zakładów.

Informując o aktualnej sytuacji produkcyjnej, dyrektor naczelny zakładów — **Zdzisław Kuhn** podkreślił, że „Ursus" wyprodukuje w br. 41 tysięcy ciągników trzech typów. Zakłady wykonują pomyślnie zadania produkcyjne i eksportowe — osiągnęły też w ostatnim okresie znaczną poprawę wydajności pracy i obniżyły pracochłonność.

Premier zwiedził kilka obiektów „Ursusa", m.in. wydział montażu silnika, odlewnię, zakład podwozi, żywo interesując się aktualnymi problemami produkcyjnymi, warunkami pracy i socjalnymi załogi. P. Jaroszewicz obejrzał prototypy nowych konstrukcji ciągników oraz prototypy nowoczesnej „rodziny" silników.

Na spotkaniu z aktywem partyjno-gospodarczym zakładów premier Jaroszewicz zwrócił uwagę na konieczność szybkiego zakończenia badań nowych silników oraz opracowania programu rekonstrukcji zakładów pod kątem uruchomienia produkcji nowej, zunifikowanej „rodziny" ciągników. W oparciu o produkcję tych ciągników należy stworzyć przyszłościowy program zaopatrzenia rolnictwa w niezbędne typy traktorów.

73-letni student

LONDYN. — Najstarszym studentem syjamskim a być może i świata, jest 73-letni emerytowany pułkownik, Pridit Waith-Tokorn. 2 sierpnia br. rozpoczyna on studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Bangkoku.

Dobry stan zdrowia członków załogi „Sojuza-11"

MOSKWA PAP. Znając dobry stan zdrowia członków załogi „Sojuza-11", lekarze nie oczekiwali pojawienia się u któregokolwiek z nich zawrotów głowy bądź innych zaburzeń. I to oczekiwanie sprawdziło się — pisze A. Burnazjan, wiceminister zdrowia ZSRR. Zamieścił on komentarz w „Prawdzie" na temat pierwszych wyników kontroli medycznej przeprowadzonej u G. Dobrowolskiego, W. Wołkowa i W. Pacajewa — odbywających lot w kosmosie na stacji orbitalnej „Salut".

Kontrola lekarska członków załogi opiera się na licznych informacjach, które pozwalają nie tylko określić zmiany fizjologicznych funkcji i zdolność do pracy kosmonautów, ale także przewidzieć ich stan zdrowia w końcowym etapie eksperymentu. Lekarze otrzymują wskaźniki dotyczące krwiobiegu i oddechu, przekazywane na Ziemię sposobem telemetrycznym. Odbierany jest elektrokardiogram, sejsmokardiogram, rytm pulsu.

Lekarze zajmujący się problemami medycyny kosmicznej przewidują, że pewne odchylenia od normy wystąpią po powrocie kosmonautów na Ziemię, w warunkach grawitacji ziemskiej. Okres readaptacji będzie tym dłuższy im dłuższy będzie pobyt kosmonautów w warunkach nieważkości.

Epidemia cholery w Indiach słabnie

DELHI PAP. W Indiach słabnie epidemia cholery. Według oficjalnych danych liczba nowych zachorowań w obozach dla uchodźców wschodniopakistańskich w zachodnim Bengalu spadła z prawie 3 tysięcy w poniedziałek do 1200 we wtorek i 971 w czwartek. Łączna liczba zgonów w obozach wynosi obecnie 2.700. Nie wiadomo ilu uciekinierów choruje poza obozami — nieoficjalne oceny mówią o 10 tys. zmarłych. Indyjska służba zdrowia szczepi ludność w promieniu 8 km. wokół każdego obozu dla uchodźców, aby zapobiec rozszerzaniu się epidemii.

F. Abdullah stracony

LONDYN PAP. Jak donosi Agencja Reutera, w sobotę nad ranem został stracony pakistański kierowca Feroz Abdullah, zabójca wiceministra spraw zagranicznych PRL — Zygfryda Wolniaka oraz trzech pakistańczyków na lotnisku w Karaczi w listopadzie ubiegłego roku. Prezydent Pakistanu Yahya Khan odrzucił w piątek prośbę Feroza o ułaskawienie.

Pięcioraczki rozpoczęły drugi miesiąc życia

Gdańskie pięcioraczki rozpoczęły 12 bm. drugi miesiąc życia. Z Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej, gdzie przebywają od urodzenia, korespondent PAP dowiaduje się, że stan ich zdrowia jest zadowalający. Każde z niemowląt przekroczyło już wagę 2 kg. Czworo — Adam, Roman, Agnieszka i Ewa — przeniesionych zostało z cieplarek do łóżeczek. Najmniejszy — Piotr pozostaje jeszcze w inkubatorze, ale i on powoli nabiera sił. Nad zdrowiem całej piątki stale czuwa wydzielona grupa personelu lekarskiego i pielęgniarskiego.

Niemowlęta przechodzą obecnie szczegółowe badania specjalistyczne, które pozwolą na dokładne określenie stanu ich organizmów i ustalenie dalszego postępowania.

Kino «Warszawa» trzecie w kraju

Kieleckie kino „Warszawa" od chwili wprowadzenia w nim Dni Filmu Studyjnego (1966 rok), należy do czołowych placówek w kraju, stosujących tę formę upowszechnienia wartościowych filmów. Dwukrotnie, w latach 1967 i 1969, kino to zdobywało pierwsze miejsce w Polsce pod względem frekwencji na filmach studyjnych, spośród wszystkich kin organizujących dni studyjne.

Po podsumowaniu wyników za rok 1970, okazało się, że kino „Warszawa" uplasowało się na trzecim miejscu w kraju spośród 138 kin prowadzących Dni Filmu Studyjnego. W ubiegłym roku filmy studyjne w tym kinie obejrzało 73.035 widzów. (tw)

Harcerze zbudowali jacht

Dobiegają końca prace wykończeniowe przy jachcie typu „Rory", budowanym przez sandomierskich harcerzy z I Liceum Ogólnokształcącego. Jacht powstał wyłącznie harcerskim pomysłunkiem. Druhowie byli wytrwali, zbierali złom, makulaturę, a nawet pracowali przy porządkowaniu rekonstruowanego rynku. W ten sposób zdobyli pieniądze na zakup niezbędnych materiałów. Część narzędzi i drewna ofiarowały miejscowe zakłady pracy. Chcąc nabyć taki gotowy jacht, musieliby zapłacić ponad 100 tys. zł, a budując go we własnym zakresie, wydatkowali zaledwie 40 tys. zł. Jacht długości 6,5 m może pływać również po morzu, gdyż ma do tego odpowiednie urządzenia. Budową kierował mgr inż. [illegible], pracownik Okręgowego Zarządu Wodnego.

Harcerze w okresie wakacji kilkunastoosobową załogą wyruszą na wielki rejs. Trasa prowadzi Wisłą do Malborka, a następnie kanałami, szlakiem jezior mazurskich. Harcerzom należy życzyć ładnej pogody i... przysłowiowej stopy wody pod kilem.

(mak)

Filia RWT w Syrii

W wyniku zawartych umów handlowych Radomska Wytwórnia Telefonów dostarcza gotowe aparaty, podzespoły oraz części zamienne do wielu krajów świata. **Radomskie telefony z powodzeniem konkurują ze znanymi firmami zagranicznymi, mającymi ustaloną od wielu lat markę. Poważnym odbiorcą aparatów jest Zw. Radziecki, Berlin zachodni, Grecja. Ostatnio zawarto korzystną transakcję z Syrią. Z Radomia wysyłane są gotowe podzespoły i części, a tam następuje ich montaż. Za pośrednictwem „Cekopu" powstała w Syrii montownia radomskich aparatów telefonicznych wraz z kompletnym oprzyrządowaniem. Tam również wyjechała specjalna ekipa, która uczy Syryjczyków sprawnego montażu.**

(mak)

Ćmielowskie nowości

Tradycyjnym zwyczajem Zakłady Porcelany Stołowej w Ćmielowie zaopatrują w nowości na Tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Będzie to przede wszystkim duży garnitur obiadowy o nazwie „Anna". Są to dwa niezależne od siebie, zestawy, które można używać razem dla licznej i małej rodziny. Amatorom czarnej kawy przedstawiony zostanie serwis „Margot". Dla telewidzów, którzy lubią wygodnie siedzieć w fotelu i popijać kawę, przeznaczony jest inny zestaw. Jest to taca — spodek z otworem na palce, podobna do malarskiej palety oraz filiżanka o oryginalnym kształcie.

Ponadto Ćmielów pokaże na targach tradycyjne wyroby porcelanowe oraz bogaty zestaw galanterii użytkowej w nowej wersji dekoracyjnej wykonanej sitodrukiem i ręcznie malowanej.

(mak)

Masowe środki informacji i propagandy stanowią niezwykle ważny instrument demokracji socjalistycznej

Omówienie wystąpienia Stefana Olszowskiego na VIII Zjeździe SDP

Sekretarz KC przekazał uczestnikom obrad serdeczne pozdrowienia w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, wyraził podziękowanie dziennikarzom za godną postawę, odpowiedzialność i wysokie zaangażowanie.

Przypomniał on dorobek minionej kadencji ZG Stowarzyszenia, który współdziałał w wypracowaniu programu rozwoju prasy, radia i telewizji.

Obecnie — oświadczył **Stefan Olszowski** — kreśląc program rozwoju Polski, partia liczy na wasz talent, na wasze pióra, na twórczy i organizatorski wysiłek wszystkich redakcji. Na naszych oczach szybko zmienia się obraz świata. Istota tych procesów w naszych warunkach ustrojowych polega na tym, że motoryczna siła rozwoju Polski — socjalizm — wzbogaca się nowymi treściami w toku dokonującej się coraz pełniejszej pozytywnej konfrontacji z rewolucją naukowo-techniczną. Równocześnie zaś nabiera większej wagi podstawowe prawo socjalizmu, zgodnie z którym rozwojowi bazy materialnej towarzyszyć musi nieodłącznie stały i odczuwalny w skali społecznej i indywidualnej wzrost poziomu życia ogółu obywateli. Na tym tle pełniej uwidacznia się głęboki sens przemian rozpoczętych przez VII plenum KC PZPR.

Masowe środki informacji i propagandy — podkreślił mówca — stanowią niezwykle istotny instrument demokracji socjalistycznej. W warunkach zapewnionych obecnie przez politykę partii, to jaki użytek uczyni się z tego instrumentu, zależy w bardzo poważnej mierze od postawy indywidualnej i zbiorowej wszystkich polskich dziennikarzy. Mamy za sobą miesiące trudnej pracy, w której znakomita większość środowiska dziennikarskiego dała dowody swej ideowości i dojrzałości.

Nie ulega wątpliwości, że przezwyciężenie ostrego kryzysu politycznego, jaki wystąpił na drodze budownictwa socjalistycznego, byłoby znacznie trudniejsze, gdyby nie ideowa i obywatelska praca dziennikarzy, ich zaangażowanie w zmiany w polityce partii, wysokie poczucie odpowiedzialności za słowo, konsekwencja w walce z naciskiem ideologicznym sił wrogich, a przede wszystkim rewizjonizmu.

Wspólną troską partii i całego środowiska dziennikarskiego musi dziś i jutro być to, by masowe środki informacji i propagandy działały w nadchodzących latach jeszcze sprawniej i skuteczniej.

Przechodząc do omówienia zagadnień informacji prasowej, S. Olszowski stwierdził, że wiele w tym zakresie zrobiono w ostatnich miesiącach. Problem jednak nie jest bynajmniej zamknięty i ma wiele aspektów. Z jednej strony powinniśmy uznawać i przestrzegać te ograniczenia, które płyną z istoty tajemnicy państwowej, gospodarczej, handlu zagranicznego lub kwestii obronnych, z drugiej zaś dążyć do większej jawności życia politycznego i społecznego. Niezbędne jest głębsze i bardziej niż dotychczas wszechstronne ukazywanie treści pracy najwyższych organów partyjnych, państwowych i gospodarczych, ale także przedstawianie bogatych zjawisk życia społecznego w terenie, w ośrodkach regionalnych, powiecie i gromadzie.

W Polsce potrzebny jest powszechny związek inicjatywy płynącej z najwyższych organów partii i państwa z inicjatywą zrodzoną z bezpośredniego doświadczenia obywateli. Na tym polu również niezbędne jest doskonalenie informacji prasowej.

Doniosłą rolę w naszym życiu spełnia krytyka — kontynuował mówca — istnieje przecież wiele zjawisk ujemnych hamujących postęp i realizację nowych założeń polityki partii, zjawisk, które wymagają krytycznego spojrzenia i konstruktywnego działania. Konsekwentnego przeciwdziałania wymagają szczególnie bierność różnych ogniw administracyjnych i gospodarczych, niewłaściwy stosunek do człowieka, asekuranctwo, nawyki konserwatywne i rutyniarskie, brak szacunku do pracy oraz dyscypliny społecznej i poszanowania własnych obowiązków.

Szerszy zakres krytyki wiąże się w sposób naturalny ze zwiększonym poczuciem odpowiedzialności. Krytykując braki, należy w miarę istniejących możliwości nie pozostawiać spraw nie dokończonych, niejako w zawieszeniu a konsekwentnie i odważnie dążyć do ich rozwiązania oraz ukazywać społeczeństwu, w jaki sposób krytykowany problem został załatwiony.

Równocześnie potrzebne jest budzenie szacunku dla tego wszystkiego, co dzieje się w kraju dobrego i konstruktywnego, co zmienia na lepsze życie człowieka pracy, tworzy jego godność oraz wzbogaca jego bytowanie materialne i rozwój intelektualny.

Sekretarz KC podkreślił, że realizacja zadań, jakie stają dziś przed całym dziennikarstwem wymaga stałego podnoszenia poziomu wiedzy politycznej, doskonalenia kunsztu zawodowego, wymaga stałej troski stowarzyszenia oraz całego środowiska o wysoką etykę dziennikarza-społecznika, będącą jednym z podstawowych źródeł rangi tego zawodu.

S. Olszowski stwierdził, że podstawowe spośród przedstawionych na zjeździe problemów dotyczących rangi zawodu dziennikarza oraz spraw socjalnych i bytowych zostaną w sposób gruntowny i życzliwy rozpatrzone przez Sekretariat KC PZPR.

Kształtowanie postawy współczesnego socjalistycznego dziennikarza — oświadczył następnie mówca — odbywa się w warunkach walki z nosicielami rozbrajających psychicznie tendencji nihilistycznych i besserwisserskich. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że nosiciele tych tendencji — zwłaszcza pełni histerii wobec poważniejszych komplikacji sytuacji międzynarodowej stanowią znikomy margines środowiska dziennikarskiego. Kierunek działania dziennikarstwa polskiego — podkreślił sekretarz KC — zgodny jest z linią Komitetu Centralnego partii i pomaga mu w kształtowaniu perspektyw rozwojowych Polski Ludowej.

Przechodząc następnie do nakreślenia perspektyw rozwoju masowych środków informacji i propagandy, S. Olszowski oświadczył, że w miarę wzrostu ilości papieru gazetowego i białego będą powiększane nakłady i objętości gazet i tygodników. Nie będzie chyba przesadnie wygórowany postulat — powiedział — by co najmniej jedno lub dwa z polskich pism codziennych aspirowały z czasem do znaczenia gazet o stałym rezonansie europejskim. Podobnie niektóre z pism terenowych, reprezentujące ośrodki o dużym potencjale gospodarczym i intelektualnym mogłyby zwiększyć swój zasięg oddziaływania z jednego województwa na obszary całych mikroregionów, co spełniałoby istotne funkcje integracyjne i przyczyniałoby się do kształtowania nowych, ponadtradycyjnych struktur społeczno-gospodarczych i kulturowych.

Przed radiem i telewizją stanęło zadanie dynamicznego rozszerzania zasięgu programów obecnie emitowanych, a także wprowadzanie emisji kolorowych do programu telewizyjnego i stereofonii do programu radiowego. Niezbędne jest również rozwinięcie intensywnych badań i studiów, nad wszelkimi rozwiązaniami nowatorskimi programowymi i technicznymi, jak np. stacje naziemne telewizji satelitarnej, urządzenia telefototechniczne do druku na odległość. Niektóre z nich należy niezwłocznie wprowadzić w życie, nad innymi zaś wdrażać intensywne prace.

Przypominając, że wkrótce rozpocznie się dyskusja poprzedzająca VI Zjazd partii, S. Olszowski stwierdził, że podstawowym zadaniem prasy, radia i telewizji powinno być w nadchodzącym okresie wszechstronne informowanie społeczeństwa o treści tez zjazdowych, udział w tej dyskusji i ukazanie jej przebiegu we wszystkich środowiskach. Prasa stanie się forum dyskusji, prezentowania wniosków, opinii i poglądów na temat polityki partii, jej programu i metod działania.

Udostępnienie łamów prasy oraz radia i telewizji przedstawicielom wszystkich środowisk społecznych i grup zawodowych wzbogaci kampanię przedzjazdową. Należy troszczyć się o to, aby z tej dyskusji nie uronić niczego, co pomoże w dalszej pracy, troszczyć się o zachowanie autentyzmu wypowiedzi.

Konieczne jest stworzenie platformy dla rzeczywistej, a nie formalnej wymiany zdań i konstruktywnego ścierania się poglądów, jak również rozwijania polemiki z niesłusznymi tezami, jeśli takie pojawią się w dyskusji.

Do węzłowych zagadnień, które koncentrują dziś uwagę kierownictwa politycznego i gospodarczego, a następnie znajdą się w toku dyskusji przedzjazdowej, należy cały kompleks zagadnień społeczno-gospodarczego rozwoju Polski w latach 1971—1975.

Są to problemy wciąż bardzo trudne. Chodzi więc o przekonywającą popularyzację zadań wyzwanych przez partię w tym zakresie.

Charakter zwrotu — kontynuował mówca — który zapoczątkowało VII, a sprecyzowało VIII plenum KC, polega na tym, że zamknęliśmy trwającą około 22 lata epokę forsownej industrializacji kraju i przystąpiliśmy do pokonywania progu między tą epoką a nową, związaną z rewolucją naukowo-techniczną.

Prasa, radio i telewizja mają do spełnienia ważne i wzrastające funkcje w zakresie dostarczania szerokim kręgom społeczeństwa wiedzy dotyczącej sił sprawczych dalszego intensywnego rozwoju naszej ekonomiki i techniki, przeobrażeń stosunków społecznych, rozwoju nauki i kultury. Trzeba także usuwać hamulce, które powodują niewykorzystanie wielu możliwości, zwalniają tempo rozwoju, marnotrawią twórcze siły naszego narodu, a zwłaszcza wiedzę, entuzjazm i chęć działania, które wnosi młode, wstępujące w życie pokolenie Polaków.

Z faktu, że partia odwołuje się przy podejmowaniu decyzji do szerokich kręgów ludzi pracy wynika, że prasa, radio i telewizja powinny również w stopniu nieporównanie większym niż dotychczas sięgać do rezerw politycznego, produkcyjnego i społecznego doświadczenia, propozycji i wniosków wypracowanych przez różne środowiska. Jednocześnie niezbędne jest, aby wnosiły one do świadomości szerokich rzesz ludzi pracy ogólnonarodowe doświadczenia budownictwa socjalistycznego, aby uczyły racjonalnie kojarzyć interes ogólnokrajowy z lokalnym i grupowy z ogólnonarodowym. Chodzi o to — stwierdził mówca — aby nie tylko prezentować opinie różnych warstw społecznych: klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, ale także wzbogacać ich wiedzę i doświadczenie, kształtować ich kulturę polityczną.

Okres historyczny, w który wkraczamy — powiedział dalej sekretarz KC — stawia przed środowiskiem dziennikarskim nowe zadania i wymaga wzbogacenia sylwetki dziennikarza i publicysty o nowe cechy. Obecnie dziennikarz w nieporównywalnie większym niż dotychczas stopniu musi być organizatorem ruchu myśli, koncepcji i propozycji zarówno „z góry w dół", jak i „z dołu w górę". Wymaga to głębokiego zrozumienia założeń polityki partii i rządu, a równocześnie wyczulenia na inicjatywy i propozycje klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy.

W zakończeniu **sekretarz KC powiedział: Krzewiąc patriotyczną obywatelską postawę,** powinniśmy nieustannie umacniać zasadniczą dla naszego narodu prawdę o wadze naszych sojuszów, o znaczeniu braterskich stosunków z naszymi sąsiadami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, o miejscu i pozycji Polski Ludowej w rodzinie narodów socjalistycznych.

Musimy **stale pamiętać, że** pracujemy i działamy w warunkach konfrontacji dwóch systemów, ostrej walki ideologicznej i politycznej, w której istotna rola przypada środkom informacji i propagandy.

S. Olszowski wyraził przekonanie, że wyniki obrad zjazdu staną się ważkim, ideowym wkładem środowiska dziennikarskiego w dyskusję przed VI Zjazdem partii.

Konsekwentna walka ZSRR o pokój na całym świecie

Omówienie wystąpienia L. Breżniewa na spotkaniu z wyborcami

MOSKWA PAP. Sekretarz generalny KC KPZR **Leonid Breżniew** wygłosił w Moskwie w dniu 11 czerwca br. przemówienie na zebraniu wyborców Okręgu Baumańskiego. Treść przemówienia objemowała wszystkie istotne problemy polityki wewnętrznej jak i polityki zagranicznej Związku Radzieckiego oraz specyficzne problemy aktualnej pracy rad. W pierwszej części swojego wystąpienia mówca wskazał na znaczenie XXIV Zjazdu KPZR, Zjazd który zadecydował o poważnym zwrocie w całej gospodarce radzieckiej, kierunku rozwiązania zadań związanych z podniesieniem poziomu dobrobytu społeczeństwa. Kluczem do realizacji gigantycznych zadań nowego planu pięcioletniego jest wysoka wydajność i wysoka jakość produkcji każdego pracownika. Jest to jedyna droga — oświadczył L. Breżniew — na której można w sposób rzeczywisty i odczuwalny podwyższyć poziom życia ludzi pracy.

Wiele miejsca poświęcił L. Breżniew problemom działalności w chwili obecnej rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych, krajowych i obwodowych, okręgowych, miejskich i rejonowych, wiejskich i osiedlowych. Podkreślił on tutaj konieczność wykorzystania wszystkich możliwości rad, takich na przykład jak rozwijanie usług na zasadach spółdzielczych przy wykorzystywaniu inicjatywy ludzi, którzy dotąd nie zawsze dostrzegani byli przez działaczy rad. Idzie tu o przyciągnięcie do działalności społecznie pożytecznej, jaką jest rozwój usług — emerytów, gospodyń domowych, inwalidów itp. Powiedział on, że jego zdaniem z inicjatywą w tej dziedzinie powinni wystąpić mieszkańcy Moskwy.

L. Breżniew podkreślił osiągnięcia ludzi pracy Federacji Rosyjskiej. W ciągu minionych 5 lat moce produkcyjne i sama produkcja przemysłowa federacji zwiększyły się półtora raza. Wzmogło się również tempo wzrostu produkcji rolnej.

L. Breżniew omówił dalej podstawowe założenia nowego, zatwierdzonego ostatnio przez Komitet Centralny i Radę Ministrów planu generalnego rozwoju Moskwy. Plan ten opublikowany został w prasie radzieckiej 10 czerwca i obejmuje okres do 1985 roku, z uwzględnieniem prognoz na dalszą perspektywę. Nowy plan przewiduje wykorzystanie najnowszych osiągnięć urbanistyki, a równocześnie utrzymanie swoistego, ukształtowanego przez historię oblicza Moskwy.

W części przemówienia poświęconej polityce zagranicznej Związku Radzieckiego, Leonid Breżniew wskazał na znaczenie tych dokumentów XXIV Zjazdu, w których sformułowany został cały zespół konkretnych propozycji zmierzających zarówno do podjęcia kroków częściowych, jak też do stworzenia podstaw dla powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Propozycje sformułowane przez XXIV Zjazd KPZR nie są hasłami propagandowymi, lecz odzwierciedlają cele polityczne, które w naszych czasach stają się coraz bardziej osiągalne.

Mówca przypomniał również znaczenie radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, których pozytywne wyniki odpowiadałyby interesom narodów obu krajów — jeśli idzie o zadanie utrwalenia powszechnego pokoju. Sprawą decydującą dla powodzenia tych rozmów jest ścisłe przestrzeganie zasady równości, bezpieczeństwa obu stron i wyrzeczenie się prób uzyskania jakichś jednostronnych korzyści kosztem drugiej strony. L. Breżniew wyraził nadzieję, że również rząd Stanów Zjednoczonych zajmie w tej sprawie konstruktywne stanowisko. Przypomniał on, że na XXIV Zjeździe wysunięto takie inicjatywy, jak zakaz produkcji wszelkich rodzajów broni masowego rażenia, ograniczenie budżetów wojskowych oraz całkowite zaniechanie doświadczeń z bronią nuklearną. Zaproponowano również na zjeździe zwołanie konferencji pięciu mocarstw nuklearnych — Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. „Czekamy na odpowiedź — oświadczył L. Breżniew — czeka na nią również światowa opinia publiczna".

Wśród propozycji radzieckich znajduje się również propozycja ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie. L. Breżniew stwierdził z zadowoleniem, że stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie spotkało się z zainteresowaniem większości krajów Zachodu. Musiała się zająć tym problemem również niedawna sesja NATO w Lizbonie. Mówca wyraził gotowość przedyskutowania wszystkich szczegółowych problemów, związanych z tą inicjatywą.

Na zakończenie przemówienia L. Breżniew zapewnił, że Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki będą nadal wytrwale i aktywnie realizować politykę zagraniczną, zmierzającą do zapewnienia warunków dla spokojnej, pokojowej pracy narodu radzieckiego, do umocnienia podstaw powszechnego pokoju na świecie.

Kolejna wizyta gospodarzy województwa kieleckiego na budowach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

łu, aby trzy ostatnie miesiące br. załoga Zakładów Mięsnych mogła pracować na dwie zmiany.

Kolejną wizytę gospodarze województwa złożyli załodze KPBP, budującej nowe obiekty Chłodni Składowej. W zasadzie nie notuje się tu opóźnień, ale przecież fakt ten nie może całkowicie zadowalać. Interes społeczny wymaga, aby przyspieszyć budowę. Dobre warunki atmosferyczne należy wykorzystać maksymalnie, aby uniknąć kłopotów w okresie jesienno-zimowym. Kierownik tej budowy — **Andrzej Kosiba** mówił przede wszystkim o kłopotach kadrowych. Powstaje pytanie, dlaczego do tej pory Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nie korzysta z pomocy OHP? Dlaczego nie potrafi sobie zapewnić odpowiedniej liczby robotników? Wiadomo przecież, że mieszkańcy Kielecczyzny niemal masowo szukają pracy na Śląsku. Dlaczego, skoro nam są też potrzebni?

Z Chłodni Składowej pojechaliśmy do Niewachlowa. Poprzednia wizyta gospodarzy województwa w Zakładach Przemysłu Papierniczego miała miejsce 3 kwietnia. **Tu zrobiono sporo** — stwierdził I sekretarz KW PZPR tow. Tadeusz Rudolf — widać duże zaawansowanie robót budowlano-montażowych.

Nie oznacza to jednak, że kierownictwo zakładu nie ma żadnych kłopotów. Największy — to kotłownia, na której kominie powiewa wiecha, ale brakuje jej (kotłowni) koniecznego do funkcjonowania wyposażenia. Katowicki „OPAM" nie przysłał jeszcze instalacji odpylającej, z Łambinowa (woj. opolskie) nie doszły jeszcze do Niewachlowa zmiękczalniki wody, a z Jasienia (woj. zielonogórskie) — przenośniki do nawęglania. Inwestor czynił wszystko, aby jak najszybciej otrzymać potrzebne urządzenia. Montaż potrwa bowiem około 3 miesięcy, a więc tylko pod warunkiem niemal natychmiastowej dostawy urządzeń do wyposażenia kotłowni, zakończony zostanie w przeddzień jesiennych chłodów.

Ostatnim etapem wizyt gospodarzy województwa na budowach był dworzec kolejowy w Kielcach. Postęp prac jest olbrzymi, chociaż do całkowitego ich zakończenia pozostało jeszcze sporo roboty. Należy jednak sądzić, że poszczególne etapy budowy kieleckiego dworca PKP będą zrealizowane w ustalonych wcześniej terminach.

Gospodarze województwa sporo uwagi poświęcali także sprawom socjalno-bytowym załóg. W szczerych, bezpośrednich rozmowach z robotnikami wyjaśniono wiele problemów. Postanowiono m. in. polepszyć zaopatrzenie kiosków przyzakładowych w artykuły żywnościowe. Kierownictwa robót zobowiązano natomiast do natychmiastowego sygnalizowania trudności w realizowaniu bieżących zadań.

(k. star.)

J. Burakiewicz — ambasadorem PRL w Jugosławii

Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Socjalistycznej Federalnej Republice Jugosławii — **Janusza Burakiewicza.**

Uroczystości Dnia Pracownika Przemysłu Terenowego w Przysusze

W sobotę, z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Terenowego w Przysusze odbyły się wojewódzkie uroczystości z udziałem przedstawicieli branżowych władz centralnych, władz wojewódzkich i delegacji zakładów przemysłu terenowego całego regionu.

O znaczeniu osiągnięć i zadaniach tej gałęzi naszej gospodarki mówił w okolicznościowym referacie dyrektor WZPPT — Zygmunt Mazurkiewicz podkreślając szczególnie zadania z zakresu rozwoju produkcji rynkowej, usług, aktywizacji małych miast i osiedli oraz kooperacji z przemysłem kluczowym. Zadania te, pomimo dotychczasowych osiągnięć, rosną z każdym rokiem i mają wielkie znaczenie w aktualnej polityce społeczno-gospodarczej. Dotyczy to szczególnie wspomnianej już produkcji rynkowej, rozwoju usług i zatrudnienia kobiet. Na momenty te zwracali również uwagę — przemawiający w imieniu Komitetu Drobnej Wytwórczości, z-ca przewodniczącego KDW — **Wincenty Łukomski** oraz z-ca przewodniczącego Prezydium WRN — **Mieczysław Derejski.**

W czasie uroczystości najbardziej zasłużeni pracownicy przemysłu terenowego udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi, odznakami „Za zasługi dla Kielecczyzny", wręczono także odznaki racjonalizatorom i przodownikom pracy. Złote krzyże zasługi otrzymały 4 osoby, dwie srebrne, a jedna Brązowy Krzyż Zasługi. Natomiast 10 osób otrzymało odznaki „Za zasługi dla Kielecczyzny".

Wręczono także Zakładom Przemysłu Terenowego — Chlewiska Sztandar Przechodni Prezydium WRN i Zarządu Okręgu ZZ Prac. Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym, dyplomy uznania za zajęcie drugich i trzeciego miejsca Zakładom Obuwniczym w Małogoszczu, Zakładom Odzieżowym w Radomiu oraz Zakładom „Metaloodlew" w Końskich. Minister Łukomski wręczył dyplom uznania Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego za zajęcie trzeciego miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym. W części artystycznej wystąpiły zespoły regionalne z Kunowa i Chlewic.

(Wg)

W Kielcach obradowali spółdzielcy

Wczoraj w świetlicy ZP „Iskra" w Kielcach, odbyło się walne zgromadzenie WSS. Uczestniczyli w nim: **Jadwiga Łokkaj** — wiceprezes ZSS Społem, **Tadeusz Błoniarczyk** — kierownik Wydz. Ekonomicznego KW PZPR, **Jan Kosowski** — wiceprzewodniczący Prezydium WRN, **Leon Jezierski** — sekretarz WK SD, **Jan Kondała** — sekretarz WK ZSL, **Marian Raban** — przewodniczący ZO Związku Zawodowego Handlowców.

Dyskusję rozpoczął tow. Błoniarczyk, który powitał przybyłych gości oraz uczestników obrad. W dyskusji podsumowano dotychczasowy dorobek WSS, a jest on znaczny. W wyniku przeprowadzonej w ubiegłej pięciolatce rekonstrukcji spółdzielni, dzięki nakładom sięgającym ponad 120 mln złotych oraz modernizacji sieci handlowej i placówek gastronomicznych, znacznie wzrosła powierzchnia sklepów, powstały nowe domy handlowe, lokale gastronomiczne, zakłady produkcyjne.

Wczorajsze walne zgromadzenie poświęciło szczególną uwagę wynikom działalności kieleckiej WSS w roku minionym, który był jednocześnie ostatnim rokiem w pięcioletniej działalności w nowej strukturze organizacyjnej. Bardzo ważnym zagadnieniem w dalszej działalności WSS jest podniesienie poziomu usług handlowych, z czym wiążą się zarówno konieczność rozwoju i modernizacji sieci sklepów jak i podnoszenie poziomu zaopatrzenia, techniki i kultury sprzedaży. Ważną sprawą jest potrzeba dalszego rozwoju stołówek pracowniczych. W roku ubiegłym obroty stołówek wzrosły o pięćdziesiąt proc. Jednak jest to jeszcze za mało, bo zapotrzebowanie społeczne w tym zakresie jest znaczne. Sporo uwagi poświęcono we wczorajszej dyskusji sprawie poprawy poziomu produkcji. WSS stara się nadążyć za zapotrzebowaniem i upodobaniami klientów. Na przykład w zakresie produkcji wyrobów tanich, poszukiwanych na rynku, kielecka WSS osiągnęła jeden z najlepszych wskaźników w kraju. Aby jednak wszystkie potrzeby, wynikające z aktualnych wymogów rynku, zostały w pełni wykonane, potrzebna jest aktywna postawa wszystkich członków WSS.

(ef)

R. Matejewski odwołany ze stanowiska podsekretarza stanu w MSW

Prezes Rady Ministrów odwołał gen. bryg. **Ryszarda Matejewskiego** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

KOMUNIKAT KOMISJI CEN

Komisja Cen w Kielcach ustaliła nowe ceny owoców i warzyw z dniem 13 czerwca 1971 r. na terenie województwa kieleckiego obowiązujące przedsiębiorstwa handlu uspołecznionego oraz prywatnego:

— ziemniaki — 1,80 kg, sałata główka 151—250 g — 1,00, sałata główka powyżej 250 g — 2,00 zł, cebula ze szczypiorem 250 g — 1,50 pęczek, rabarbar — 4,00 kg, szpinak — 4,00 kg, truskawki I wyb. — 12,00 kg, II wyb. — 8,00 kg, poza wyborem — 6,00 kg, czereśnie — 12,00 kg, kapusta wczesna powyżej 700 g — 5,00 zł główka, kapusta wczesna poniżej 700 g — 3,50, cebula I wyb. — 4,00 kg, II wyb. — 2,00 kg, marchew — 2,60 kg, buraki — I wyb. — 2,00 kg, buraki II wyb. 1,20 kg, włoszczyzna pęczkowana 300 g — 2,50 i pęczek, orzechy włoskie kraj. i z importu — I wyb. 43,00 kg, II wyb. 30,00 kg, orzechy laskowe kraj. i z importu — 60,00 kg, śliwki suszone z importu kalibraż 70—150 od 15,00—30,00 kg, ogórki kwaszone I wyb. — 5,00 kg, II wyb. — 3,00 kg, rupiaki — 1 zł kg, kapusta kwaszona — 3,00 kg.

Na artykuły nie objęte cennikiem należy uzgodnić cenę między dostawcą a odbiorcą.

Słońce dla stu tysięcy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stałych (14 i 21-dniowych) w Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej i Sopocie skorzysta trzystu młodych ludzi, a z 40 obozów wędrownych, których trasa prowadzi po terenach podgórskich i nadmorskich — 900 chłopców i dziewcząt. Dla 600 dzieci przygotowuje się tzw. wczasy w mieście, czyli inaczej mówiąc skrócone półkolonie z dwoma posiłkami.

W tym roku Towarzystwo nastawiło się przede wszystkim na tzw. małe formy wypoczynkowe dla dzieci pozostających w mieście. W określonych punktach zbierać się będą dzieci wyposażone przez rodziców w drugie śniadania, zajmie się nimi instruktor i poprowadzi wszelkiego rodzaju gry i zabawy na świeżym powietrzu. TPD przewiduje ponad 200 takich placówek, dla około 24 tys. uczniów.

W większym niż dotychczas stopniu Towarzystwo organizuje wypoczynek wakacyjny dla dzieci wiejskich. 760 najmłodszych mieszkańców kieleckiej wsi przebywać będzie na wczasach w miastach (czyli inaczej mówiąc na skróconych 14-dniowych koloniach), 4600 dzieciom umożliwi się korzystanie z wczasów w miejscu zamieszkania (z jednym posiłkiem). Dla 5900 dzieci aktywiści TPD zorganizują trzydniowe wycieczki do miast. Tego lata przygotowuje się w 300 takich placówkach 9 tys. miejsc dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Popularność wśród wiejskich dzieci zdobywają sobie tzw. biwaki wędrowne. Wygląda to tak, że grupa dzieci z danej wsi biwakuje przez kilka dni we wsi sąsiedniej, a ich koledzy z tej właśnie wioski udają się na biwak do wsi następnej... Podczas tegorocznych wakacji z tej formy wypoczynku skorzysta około 900 uczniów wiejskich szkół.

(m)

WAKACJE DZIECI POD KURATELĄ ORMO

Na posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu ORMO, oprócz oceny aktualnego stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, a zwłaszcza niepokojącej sytuacji na drogach publicznych, zagrożenia pożarowego i niebezpieczeństwa na wodach, rozpatrzono także wnioski w sprawie zapewnienia możliwie jak najspokojniejszego i bezpiecznego wypoczynku dzieci i młodzieży na koloniach letnich, obozach, stanicach i innych zgrupowaniach wakacyjnych.

Zaaprobowano program ogólnego działania ORMO na najbliższy okres oraz szczegółowy plan pracy jednostek organizacyjnych ściśle związany z wakacyjnym wypoczynkiem dzieci i młodzieży.

W programie wakacyjnego działania ujęto m. in. stały dozór nad kąpieliskami, systematyczne kontakty z kierownictwami i uczestnikami kolonii, obozów i biwaków, pogadanki na temat zasad ruchu drogowego itp.

Fot. CAF — Gill

Nad mazurskimi jeziorami

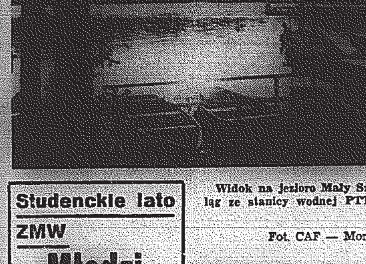

Widok na jezioro Mały Szeląg ze stanicy wodnej PTTK

Fot. CAF — Moroz

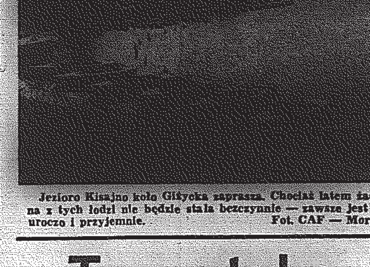

Jezioro Kisajno koło Giżycka zaprasza. Chociaż latem żadna z tych łodzi nie będzie stała bezczynnie — zawsze jest tu uroczo i przyjemnie. Fot. CAF — Moroz

Niedzielne sądy

Posmutnieli adwokaci w powiatowym mieście. I chociaż nieładnie się cieszyć z czyjejś melancholii, ta wyjątkowo budzi optymizm. A Jan Walasek z Piasku Wielkiego od lat już kilku wygłasza formułkę do rozżalonych sąsiadów: macie rację albo i nie macie, nie mnie to sądzić, a komisji. Skoro już było co nieco o adwokatach i Janie Walasku, poświęćmy się rozważaniom o komisjach i śliwkach. Jedno wyjaśnienie jednak tutaj się należy, że chodzi o społeczne komisje pojednawcze i frukty z przysłowia starego jak świat, które brzmi aktualnie tak: nie chodzi o śliwki, ale po coś tam wlazł. Bo chyba wiadomo nie tylko prawnikom, że na tym przysłowiu opiera się istota większości spraw, które co bardziej buńczuczni mieszkańcy wsi, zaprzęgając wozy, dowozili do sądu w powiecie.

Dla porządku przytoczmy, że idea powołania sądów społecznych zrodziła się jeszcze w roku 1966. Wówczas to, podobnie jak i w innych rejonach kraju, na Kielecczyźnie, a ściślej w buskim powiecie, postawiono na ringu dwóch tęgich przeciwników — wszechmocny do tej pory paragraf i zdrowy chłopski rozsądek. Wątpili wówczas wyznawcy paragrafu w skuteczność działania tych chłopskich sądów, które dysponowały tak pozornie niewieloma atutami, jakimi były: możliwość wyważania bardzo czasami chybotliwych racji, potrzebę nawoływania do ugody oraz umiejętność doboru odpowiednich i skutecznych argumentów, które by uśpiły zajadłość i przemówiły do sumienia. Obawiano się wówczas jeszcze jednego, że i owszem, powstaną te komisje, bo powiat otrzymał odpowiednie instrukcje wzbogacone jeszcze o lekturę, ale że najwyżej zaludnią powiatową kartotekę i będą egzystowały na zasadzie bardzo niekłopotliwych i nieszkodliwych, bo martwych dusz. Dowcipni dodawali nawet, że z rzeczy uzdrawiających słynne były do tej pory w Busku tylko wody lecznicze i że nie wierzą w terapię podanej ręki.

W tym klimacie zwątpień i sugestii nie zawsze życzliwym nowym sądom, powstawały w buskich wsiach społeczne komisje pojednawcze, niedzielne sądy dobrej woli. Można by w tym miejscu, dla ilustracji ich działalności, przytaczać na tony fakty i zdarzenia, jakie każdorazowo stawały się przyczyną spotkań krzywdzonych i krzywdzących, wzbogaconych jeszcze obecnością członków komisji, dobranych spośród cieszących się uznaniem i autorytetem mieszkańców wsi. A kaliber tych spraw był i jest nader rozmaity od gęsi, które zdegustowały bardzo urodziwe zasiewy sołtysa aż do ciągnących się całymi miesiącami a nawet latami, chronicznie przewlekłych spraw o opiekę nad rodzicami, bądź sporami o prawo użytkowania ziemi przez syna, któremu ojciec zapisał wprawdzie zagoniki ale przy tej okazji coś tam dla siebie zastrzegł, czego podobno syn zapomniał dotrzymać. Bo na przykład jak to było naprawdę z Kaszami, tego nikt nie wie. O uprząż im poszło, o konia, o suszarnię. O wszystko im w końcu poszło...

Najbardziej boję się podsumowań, trochę się powie, coś jeszcze pochwali i narasta obraz malowany optymizmem, który ma być nie tylko odzwierciedleniem status quo, ale i zachętą na dalsze lata pracy. Ale w wypadku buskich, społecznych komisji pojednawczych nie na pochwałach się opierajmy, a na danych dowodnie świadczących o potrzebie istnienia i dotychczasowych działaniach komisji. Niech więc mówią fakty zamknięte nieprzypadkowo w biurku prezesa Sądu Powiatowego w Busku Henryka Kuzy — opiekuna SKP z ramienia sądu. Nie będą to strzały serwowane zza biurka, z pozycji prezesa zauroczonego własną działalnością i stanowiskiem. On sam, o czym zresztą mówią z uznaniem przewodniczący SKP, od lat pięciu udzielał konsultacji, radził jak postępować, jak pomóc, sam wreszcie uczestniczył w dziesiątkach rozpraw.

Cofnijmy się raz jeszcze do czasu, kiedy powstały cztery pierwsze społeczne komisje pojednawcze, to jest, jak wiadomo do roku 1966. Wtedy to zaczęto od terenów najbardziej skłóconych, od ludzi, którzy dobrze znali zakamarki sądu i nigdy nie zbłądzili, szukając na przykład wyjścia, z powikłanych ręką architekta, korytarzy siedziby sprawiedliwości. W buskim powiecie, nie tyle tradycyjnym orczykiem załatwiano honorowe sprawy a dawano wyraźne fory mocnym słowom, które podczas sądowych rozpraw określano prawniczym językiem jako pyskówki. Przed laty pięciu, w Sądzie Powiatowym w Busku pełnych sześćdziesiąt procent spraw sklasyfikowano jak powyżej. I fakt nie do zbicia, po tych latach pięciu, podczas których działały SKP, ilość pyskówek w Sądzie Powiatowym spadła o połowę. Złagodnieli ludzie w tym urodzajnym buskim plenerze? Chyba jednak to niezupełnie tak się stało. Rzecz się miała bardziej prozaicznie, po prostu większość spraw spornych stało się przedmiotem medytacji społecznych komisji pojednawczych. Wielki walor ich działania polega i na tym, że rozpatrują wszystkie sprawy w nieprzekraczalnym terminie czternastodniowym. Nie ma więc czekania na rozprawy, nie ma denerwujących odroczeń.

Że niby tak oni sami z siebie, ci wiejscy sędziowie już wszystko wiedzą, co trzeba dla pogodzenia zawaśnionych stron — nikt w to nie uwierzy. Bowiem tę niewątpliwie dobrą wolę, autorytet środowiska i zdrowy rozsądek, wspomaga się jeszcze szkoleniem w ramach przede wszystkim, zajęć wieczorowych szkół aktywu, a poświęconych roli i zasadom działania społecznych komisji pojednawczych. Zresztą nie jest to rola zastrzeżona wyłącznie dla WSA, mówi się o nich przy każdej nieomal okazji. Równie dobrą okazją jest posiedzenie PK FJN, narada terenowych organizatorów oświaty zdrowotnej, czy terenowe spotkania prokuratorów i sędziów. W minionym tylko roku, w powiecie, mieszkańcy wsi gromadzili się ponad 40 razy po to, aby posłuchać o SKP. Tu się może nasunąć pytanie, zgoła rozsądne, dlaczego wyłącznie powiat ma dbać o dobro wsi, skoro na miejscu działają gromadzkie rady narodowe, nie tylko terytorialnie bardziej zbliżone do mieszkańca wsi, ale również z urzędu jemu właśnie przypisane? No znowu chciałoby się pochwalić, że i owszem, każdy przewodniczący, nie mówiąc już przez skromność o sekretarzu gromadzkiej rady narodowej, to pełny oddania niewolnik idei społecznego pojednania. Ładne to i patetyczne ale i nieprawdziwe, bowiem jak wykazują pięcioletnie już narzekania, nie zawsze terenowe organa administracyjne interesują się niedzielnymi sądami należycie. Ot, choćby osamotniona w życzliwym podawaniu ręki Społeczna Komisja Pojednawcza w Blechowie Górnowoli — GRN Ostrowce, czy w Janinie, administracyjnie przypisanej GRN Kołaczkowice.

Uderzmy się w piersi a może raczej niech to zrobią GRN. Nie zawsze wszystko było na piątkę ale z kolei, skoro o sprawiedliwości piszemy, przyznajmy sprawiedliwie, że czasem brak porozumienia między społecznym sądem a urzędem rozbijał się, jak podaje jeden z prowadzących SKP, o rzecz niewątpliwie urzędową, ale chyba nie bardzo niezbędną, bo o brak atramentu i spinaczy biurowych. Jeśli nie ma spinacza to jeszcze sądzić można, gorzej natomiast jest — przykład wsi Janina — gdy są chętni do zrobienia krzywdy i są sędziowie ze społecznego wyboru, ale z kolei nie ma lokalu.

Mimo tych potknięć, ilość spraw rozpatrywanych przez społeczne komisje pojednawcze powiatu stale wzrasta i w roku ubiegłym przekroczyła nawet, po raz pierwszy, liczbę dwustu. Na pierwszym, niechlubnym jednak miejscu, znajdowały się spory majątkowe wnioski o obrazę czy zniesławienie. Sporo również było historii sklasyfikowanych jako rodzinne. Ponad osiemdziesiąt procent posiedzeń i orzeczeń komisji zakończyło się podaniem ręki i zapewnieniem, że już nigdy więcej: a to już jest bardzo dużo i te osiemdziesiąt przytoczonych procent jest liczbą wiele mówiącą o znacznym wyrobieniu społecznym, o zmierzchu borynowego obstawania przy miedzy, o autorytecie, słowa i racji, który zrodził się pod strzechą. A były i wśród nich i sprawy, które ni mniej ni więcej, tylko przez dwanaście lat rozpatrywał Sąd Powiatowy w Busku!

Ktoś biegły w czterech działaniach podstawowych wyliczył przed kilkoma miesiącami, a rzecz miała się oczywiście w Busku, że jeśli SKP nadal będą zyskiwały popularność, to kilku adwokatom zagrozi bezrobocie. Rachunek, w miarę wiernie odtworzony, składał się z ilości komisji pojednawczych, pomnożonych przez ilość spraw zakończonych ugodą i podzielonych przez liczbę adwokatów w powiecie. To chyba tak właśnie liczono. A w ostatniej rubryczce tego arytmetycznego działania pojawia się liczba coraz większa i chociaż, jak powiedziałam na początku nieładnie zacierać rączki jeżeli komuś smutno, w tym wypadku smutek mecenasów budzi radość, a komisje wbrew prognozom rosną, przejmując coraz większą ilość spornych buskich spraw.

No i jeszcze Jan Walasek, co z nim teraz. Sądzi i godzi, a był jednym z tych pierwszych, którzy rozpoczęli chłopskie sądy. I wytrwał do tej pory.

F. ELOWICZ

Codzienne, a już historyczne...

W krakowskim Muzeum Nauki znajduje się wiele ciekawych przedmiotów codziennego użytku, stanowiących ogniś własność dziś już historycznych postaci. Są tam więc karty do gry Hugo Kołłątaja, czaprak z konia, na którym książę Józef odbył swą ostatnią jazdę w nurty Elstery, cukierki, którymi król Stanisław August Poniatowski częstował gości obiadów czwartkowych, a także cygara Mickiewicza.

Studenckie lato ZMW

Młodzi naukowcy bliżej wsi

Zachodzące na wsi przeobrażenia od paru lat są przedmiotem zainteresowania młodzieży studenckiej, zrzeszonej w szeregach ZMW. Główny nacisk kładzie się przy tym na ścisłe powiązanie badań z potrzebami terenu. I tak, cztery obozy akademii medycznych z Białegostoku, Gdańska Lublina i Poznania zajmują się rozwojem psychofizycznym dziecka wiejskiego, natomiast Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie podjęła problem efektywności oświaty rolniczej w gospodarstwach indywidualnych. Studenci z Gdańska penetrują Kaszuby i Żuławy, śledząc drogi awansu młodzieży wiejskiej.

Młodzież uczelni wrocławskich zajęła się analizą form i metod intensyfikacji rolnictwa. Na uwagę zasługują również prace studentów uczelni krakowskich, którzy od paru już lat prowadzą kompleksowe badania na terenie polskiego Spisza.

Badania studenckie stanowią więc swoisty warsztat naukowy przyszłych specjalistów przynosząc jednocześnie konkretne korzyści ludności badanych wsi. Wnioski wynikające z badań przekazywane są miejscowym władzom, celem podjęcia właściwych decyzji w dziedzinie higienizacji wsi, zdrowotności dzieci wiejskich itp.

Począwszy od czerwca do końca sierpnia, blisko tysiąc studentów — członków ZMW spędzi pracowicie część swoich wakacji na jednym z 52 obozów naukowych, organizowanych i finansowanych przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Nasze województwo odwiedzą m. in. studenci AM w Łodzi.

Turystyka Szlaku Kopernikowskiego

- Specjalna odznaka turystyczno - krajoznawcza
- Konkursy, rajdy, zloty
- Remont na „Szlaku Kopernikowskim"

Zbliżające się obchody 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika powodują wzrost zainteresowania turystów miejscowościami i obiektami związanymi z życiem i działalnością wielkiego astronoma.

Popularyzacji tych obiektów sprzyjać będzie m. in. „Odznaka Kopernikowska" PTTK, którą turyści będą mogli zdobywać od stycznia przyszłego roku. Żeby ułatwić jej zdobycie organizowane będą liczne imprezy turystyczno-krajoznawcze. I tak np. w końcu br. ogłoszony zostanie ogólnopolski konkurs „Szlakami życia i pracy M. Kopernika", a w roku przyszłym — konkurs fotograficzny pod hasłem „Popularyzujemy i odkrywamy miejsca i obiekty Kopernikowskie". W roku 1973 we Fromborku odbędzie się Centralny Zlot PTTK.

Liczne imprezy turystyczne — poczynając już od roku bieżącego — przygotowano zwłaszcza w województwach: krakowskim, opolskim, bydgoskim, gdańskim i olsztyńskim. Będą to m. in. Ogólnopolski Nadbałtycki Rajd Turystyczny im. M. Kopernika dla ok. 4 tys. osób, Ogólnopolski Gwiaździsty Rajd Turystyczny do Elbląga dla 3 tys. turystów zmotoryzowanych, Młodzieżowy Rajd Turystyczny po Wysoczyźnie Elbląskiej dla ok. 5 tys. uczestników, zlot motorowy do Gdańska, rajd wielodyscyplinowy „Grunwald — Frombork" i rejs żeglarski po Zalewie Wiślanym. Łącznie w imprezach PTTK, zorganizowanych z okazji 500-lecia urodzin Kopernika, weźmie udział ok. 20 tys. osób.

Dla nich to głównie wydane zostaną liczne przewodniki i broszury: „Szlakami życia i pracy M. Kopernika", „Po Szlaku Kopernikowskim"; „Nadmorski Szlak Kopernikowski"; „Elbląg i Ziemia Elbląska". Już dziś można nabyć broszurkę pt. „100 pytań i odpowiedzi — Śladami Kopernika".

Obecnie na całym Szlaku Kopernikowskim w obiektach i miejscowościach turystycznych trwają prace remontowe i inwestycyjne.

LISTY do Nieznajomej

JERZY GŁĘBOCKI

Życie za życie, krew za krew! Oto powszechne życzenie, zawarte w listach, dotyczących procesu Zakrzewskich. Piszą młodzi i starzy, piszą uczeni i prostaczkowie, piszą na maszynach z nowoczesną czcionką i piszą ślinionym kopiowym ołówkiem, nazywanym także atramentowym. Głos jest jeden — śmierć. Tylko Pani wyraziła żal ogromny, że „... też ci Zakrzewscy musieli żyć na Kielecczyźnie, że w ogóle żyli tacy. Chciałabym, aby na mojej ziemi dział się tylko uśmiech, może trochę idealizuję, ale..."

Proszę przeczytać, jak piszą inni na ten temat:

„Niesmak i mdłości rodzą się około procesu rzepińskich troglodytów! Ambicyjki biegłych lekarzy i pyskaty obrońca niepotrzebnie rozciągają proces, niewątpliwie kosztowny, w ciężar rachunku szarego podatnika. Trzech tępaków, jaskiniowców, dokonało zbrodni bestialskich na szeregu niewinnych osób. W ich ocenie bledną nawet zabójstwa amerykańskich hippies z grupy osławionego Mansona. Czyżby odnośnie Rzepina zabrakło dowodów?! Więc po cóż ta cała burżuazyjna ciuciubabka?! Odroczenia, przerwy i tak w kółko Panie Macieju! Zbytek delikatności i obłudy w stosunku do nikczemnych morderców. A może wysłać ich na parotygodniowy wypoczynek do jakiegoś sanatorium, po czym poddać ponownym badaniom psychiatrycznym? Tak, aby oddać głęboki i nieszczery ukłon zasadzie „lege artis"... Koń by się uśmiał.

Kończyć tę zabawę w „lege artis" i na szubienicę!!! Czytelnik i obserwator procesu. Mniejsza o nazwisko, tak myśli ogół".

List, który Pani przed momentem przeczytała, pisany jest na maszynie, jego autor to człowiek niewątpliwie kształcony, nawet z prawniczą łaciną trochę obeznany. A teraz jeden z tych listów, pisanych atramentowym, śliniony ołówkiem:

„Piszę do Redakcji żebyście Państwo redaktorzy wiedzieli, że wszystkich czytelników wku... jak czytamy o tych niezwykłych zbrodniarzach Zakrzewskich. Czego ten... sąd się tak z nimi bawi. Pierwsze badania psychiczne wykazały zdrowych ludzi bandy teraz raptem od 1-go do 1-go robią z siebie głupców i raptem ich bronią i sąd szuka dziury, aby tej bandy zbrodniarzy nie zniszczyć..."

Inny list w nieco spokojniejszym tonie:

„Panie Redaktorze, pragnę poinformować, że społeczeństwo Starachowic jest zaniepokojone ciągłym odraczaniem procesu w sprawie Zakrzewskich. Ja również podzielam zdanie naszych obywateli ze Starachowic. Uważam, że sąd uległ sugestii obrony. A obrona robi wszystko, aby sprawców wybielić z dokonanych czynów. Naszym zdaniem, sąd powinien zaprzestać kierować się humanitarnymi pobudkami w stosunku do zbrodniarzy. Faktem jest, że Zakrzewscy są mordercami i za swoje czyny powinni ponieść surową karę. Przesyłam Panu Redaktorowi balladę o Zakrzewskich, która to nie była dotychczas publikowana".

Trudno mi pisać na temat tego procesu, bo ogólnie rzecz biorąc, zgadzam się z powszechną opinią, że proces winien być szybko i sprawnie prowadzony, a kara, po przeprowadzeniu dowodu prawdy, sprawiedliwie wymierzona. Przecież, sądząc troglodytów, nie można troglodyckimi zasadami się kierować. Nie można odmówić racji i tym prawnikom, którzy twardo stoją po stronie litery prawa, którzy kontynuują ducha Jaremy Benthama, słynnego prawnika i filozofa angielskiego z ubiegłego wieku, głoszącego, że „nieuchronność kary jest bardziej skuteczna niż jej surowość".

Proces rzepiński trwa. Nie jestem taki bardzo pewien, czy trzeba popędzać jego przebieg. Chciałbym tutaj tylko przypomnieć, że badania psychiatryczne Karola Kota trwały kilka miesięcy, a sam proces też toczył się dość długo. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Karol Kot skazany został za 2 zabójstwa, 4 usiłowania zabójstw, 6 usiłowań otruć i 4 podpalenia, łącznie na karę śmierci. Sąd Najwyższy w wyniku rewizji prokuratorskiej i obrony wymierzył Kotowi karę dożywotniego więzienia. Sąd Najwyższy w poszerzonym składzie siedmiu sędziów, po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej, wniesionej przez Prokuratora Generalnego PRL na niekorzyść Karola Kota, wymierzył mu karę śmierci. Wyrok został wykonany.

Proces rzepiński przedłużają badania psychiatryczne, dodatkowo zawnioskowane przez obronę. Czy można było ich uniknąć? Zdania podzielone są nawet wśród prawników. Jedni twierdzą, że wystarczyły już te pierwsze badania, że jeżeli psychiatrzy, badający oskarżonych już w czasie śledztwa stwierdzili, że są oni zdolni do kierowania swymi czynami i nie doszukali się żadnych podstaw do przeprowadzenia badań klinicznych, to można było spokojnie odrzucić wniosek obrony. Inni prawnicy natomiast uważają, że biegli, a szczególnie jeden z nich, wdając się w dyskusję na rozprawie na temat kiedy oskarżeni mówili prawdę, a kiedy kłamali, podważyli tym samym, w pewnym sensie, swoją dobrą opinię i w takiej sytuacji zaistniała potrzeba powołania dodatkowego zespołu biegłych.

Na przedłużenie się samego procesu nie bez wpływu jest także tych 18 zarzutów, które oskarżyciel publiczny zawarł w akcie oskarżenia. To prawda, że wśród tych zarzutów jest aż 8 morderstw, ale są też i przestępstwa drobne, jak kradzież mleka czy wozu. Oskarżyciel, stawiając taką ilość zarzutów w jednym akcie oskarżenia (mógł przecież część z nich wyłączyć) chciał przedstawić sylwetki oskarżonych. Nie ułatwiło to jednak prowadzenia procesu.

Spożywajmy lody...

Mleko zawiera prawie wszystkie składniki potrzebne do życia i rozwoju organizmu. Spożywamy je chętnie także w postaci twarogu, masła, lodów, itp. W pewnych jednak warunkach mleczne produkty mogą się stać źródłem poważnych zatruć pokarmowych, spowodowanych przez bakterie gronkowca lub salmonelle. W ub. roku zarejestrowano około 12 zbiorowych zatruć u blisko 350 osób. Nie wszystkie jednak przypadki zachorowań trafiały do tego rejestru. Chorzy przy lekkich lub szybko kończących się objawach często po prostu nie zgłaszają się do lekarza.

Przyczyną tego typu zachorowań — jak informuje dr Halina Sadowska, naczelnik Wydz. Higieny Żywienia i Toksykologii Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej — są najczęściej lody pochodzące z nieznanych źródeł lub z małych, rozsianych po kraju wytwórni, trudnych do skontrolowania przez służbę sanitarną. Nieprawidłowa technologia ich produkcji sprzyja wytwarzaniu się groźnej dla zdrowia enterotoksyny gronkowcowej. Pasteryzacja mieszanki zabija wszelkie bakterie. Gronkowiec może się jednak dostać do nich wtórnie, np. jego nosicielem może być ktoś z pracowników.

Gwarancją dobrej jakości lodów jest więc przestrzeganie przy ich produkcji procesu technologicznego, pełnej higieny pracowników i naczyń. Wytworzenie się enterotoksyny następuje najczęściej wtedy, gdy lody rozmrożone i zakażone wtórnie gronkowcami zamrażą się ponownie w nowe porcje lub gdy nie przestrzega się natychmiastowego schłodzenia mieszanki po pasteryzacji do temperatury 4 st. C.

...ale nie wszystkie

W ub. roku na 1900 istniejących w kraju wytwórni lodów kontrolą objęto 1830. Dostateczną ocenę sanitarną uzyskało około 1500. W blisko 170 przypadkach wydano decyzje przerwania produkcji, w ponad 40 przypadkach prowadzono postępowanie egzekucyjne, w 330 wytwórniach stwierdzono niedostateczny stan sanitarny, a w blisko 100 przypadkach korzystano przy produkcji lodów ze złej wody.

Kupowanie lodów z przypadkowych źródeł, od ulicznych sprzedawców, jest więc zawsze ryzykowne. Najpewniejsze są lody paczkowane typu calypso i bambino, proces ich produkcji wyklucza bowiem możliwość jakichkolwiek zakażeń.

Przyczyną zatruć bakteriami gronkowca, o czym warto pamiętać, może być także mleko, twarogi i masło kupowane od prywatnych dostawców. Zawsze w takich warunkach mleko przed spożyciem należy przegotować. Gotowane powinno być także mleko pasteryzowane, gdyż istnieje możliwość zakażeń wtórnych, np. z konwi w sklepie. Dodajmy jeszcze, że nie powinno się stawiać mleka na zsiadłe, ani w naczyniach szklanych, ani glinianych. W pierwszym przypadku rozkłada się cenna witamina A, w drugim mleko łatwo wchłania związki ołowiu. Najlepiej używać do tego celu wyrobów porcelanowych i fajansowych.

Bezpośrednie objawy zatrucia przez bakterie gronkowca, a ściślej enterotoksynę, następują na ogół po 4 godzinach od chwili zjedzenia zakażonego pokarmu. Torsje, bóle brzucha, temperatura mogą trwać krótko, ale mogą pozostawić trwałe ślady w organizmie. Dlatego w każdym przypadku podejrzenia o zatrucie należy zwrócić się do lekarza.

W czasie nadchodzących wakacji unikniemy tego rodzaju kłopotów, jeśli mleko i przetwory mleczne, szczególnie lody, będziemy kupować w miejscach znanych, pochodzących z legalnie prowadzonych przetwórni.

(Z. G.)

Kalejdoskop muzyczny

Rozmowa z Władysławem Kabalewskim

Ostatnim koncertem orkiestry kieleckiej filharmonii dyrygował gościnnie Władysław Kabalewski, któremu — w imieniu czytelników „Kalejdoskopu" zadaliśmy kilka pytań.

— Jesteś bardzo wszechstronnym muzykiem — kompozytorem, dyrygentem, skrzypkiem, pedagogiem i działaczem Związku Kompozytorów Polskich. Która z tych dziedzin jest Ci najbliższa?

— Zacznę może od tego, że ukończyłem Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Warszawie w klasie kompozycji Kazimierza Sikorskiego, dyrygentury — Witolda Rowickiego i teorii — Stefana Śledzińskiego. Równocześnie studiowałem grę skrzypcową. Z kariery skrzypka zrezygnowałem, ale znajomość tego instrumentu bardzo pomaga mi w pracy dyrygenckiej i kompozytorskiej. Jeżeli można tak powiedzieć, to uważam się za dyrygenta komponującego, a nie za kompozytora dyrygującego. Dyrygowanie daje mi najwięcej satysfakcji. Jako dyrygent występowałem w ZSRR, Holandii, Jugosławii, NRD, Rumunii i Czechosłowacji. Dyrygowałem też wszystkimi filharmoniami i orkiestrami symfonicznymi w Polsce, z Filharmonią Narodową na czele. Zacząłem pracę dyrygencką od zespołu „Mazowsze", a następnie przez pięć lat byłem kierownikiem muzycznym zespołu „Warszawa". Obecnie prowadzę klasę dyrygentury w PWSM w Warszawie i kieruję studencką orkiestrą symfoniczną. Jestem też kierownikiem muzycznym Teatru Muzycznego w Lublinie.

— A twój dorobek kompozytorski?

— Moje najważniejsze kompozycje to — Uwertura koncertowa, Poemat na skrzypce i orkiestrę, którego prawykonanie odbyło się w Bukareszcie w 1965 r., Tańce staropolskie na orkiestrę — grane w 1965 r. w Kielcach, utwory solowe, chóralne, muzyka kameralna, teatralna i filmowa.

— Od wielu lat pracujesz w zarządzie Koła Warszawskiego Związku Kompozytorów Polskich, może więc na zakończenie — kilka słów o pracy tego koła...

— Koło Warszawskie zrzesza 140 kompozytorów — a więc połowę wszystkich członków ZKP. Najważniejszą formą pracy są koncerty współczesnej muzyki polskiej. Co miesiąc w auli PWSM w Warszawie odbywają się „koncerty klubowe", organizujemy stałe koncerty w sali ZAIKS-u i w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Utwory kompozytorów warszawskich wykonywane są również systematycznie przez filharmonie w Kielcach, Lublinie i Olsztynie. Nowy prezes Koła Warszawskiego ZKP — Piotr Perkowski wziął się energicznie do pracy i planuje uatrakcyjnienie koncertów muzyki współczesnej przez wprowadzanie do koncertów poezji, a nawet elementów choreograficznych.

Rozmawiał: (NIZ)

Parlament Związku Australijskiego i owce — jedno ze źródeł bogactwa kraju.

CAF — AP

Pocztówka ze świata

Samodzielne państwo farmera

Australia przeżywa nadprodukcję pszenicy. Z tego też względu państwo określa każdemu farmerowi na ilu hektarach swej ziemi może on rocznie uprawiać to ziarno. Wielkość uprawy zmienia się z roku na rok, w zależności od sprzedanej pszenicy w roku poprzednim.

45-letni Leonard Casley przyjął to zarządzenie, jako ograniczenie jego osobistej wolności. Jest on właścicielem liczącej 4000 hektarów farmy wyspecjalizowanej w produkcji pszenicy, położonej w Hutt River koło Geralton w zachodniej Australii.

Kiedy komitet do spraw uprawy pszenicy wyznaczył mu na rok 1971 areał, który ma obsiać, farmer zaprotestował. — Moimi maszynami mogę ten areał obsiać w ciągu jednego dnia, a plon zebrać w ciągu dwóch dni — stwierdził i równocześnie dodał, że nie zastosuje się do poleceń władz. W odpowiedzi na to oświadczono mu, że w tej sytuacji podlega on karze, albowiem ograniczenia w uprawie pszenicy dotyczą rzecz jasna wszystkich plantatorów uprawy pszenicy w Australii. Na pytanie jego, czy zarządzenie to obowiązuje również za granicą, musiano odpowiedzieć oczywiście przecząco. Wspaniale! — ucieszył się bogaty farmer. — Możecie mnie od dzisiaj traktować jako obcokrajowca. Potem L. Casley napisał listy do generalnego gubernatora, do premiera rządu australijskiego, do szefa rządu zachodniej Australii, do przewodniczącego komitetu uprawy pszenicy. Zawiadomił w nich tych panów, że farma jego od dziś nazywa się „Prowincja River Hutt" i jest niezależnym państwem, które nie uznaje aktów ustawodawczych Australii. Równocześnie napisał także do angielskiej królowej Elżbiety, powiadamiając ją, że w dalszym ciągu jest on wiernym poddanym jej królewskiej mości i że w każdej chwili powita serdecznie w swym kraju zarówno królową jak i jej rodzinę.

Ludność „Prowincji River Hutt" składa się z 20 mieszkańców. Z liczby tej 19 osób należy do rodziny „szefa rządu" Leonarda Casleya, dziesięciu innych — to pracownicy zatrudnieni na farmie. Swego 23-letniego syna Jana — „głowa państwa" — Casley mianował „ministrem poczty". Obecnie „minister" pertraktuje ze swym kolegą z zaprzyjaźnionego kraju sąsiedzkiego Australii na temat wydania własnych znaczków pocztowych „Prowincji River Hutt". 21-letni syn Wayn jest „ministrem spraw zagranicznych", a 17-letni syn Ryszard jest na razie „ministrem bez teki".

Nie tylko premier Gordon, ale także generalny gubernator Australii oświadczyli samozwańczemu „szefowi rządu" że zgodnie z konstytucją nie mogą mu przeszkodzić w tym, aby odłączył się od Australii.

ROMAN WÓJTOWICZ

Premier zachodniej Australii jest jednak innego zdania i w poglądzie swym popierany jest przez kilku ekspertów od spraw konstytucji. Na razie sytuacja prawna jest jeszcze niejasna. Niemniej „szefowi państwa". Casleyowi nie przeszkodziło to w niczym, aby wydać pierwszą ustawę w swym kraju upoważniającą go do uprawy pszenicy bez żadnych ograniczeń.

Między „nowym państwem" a australijskim ministrem obrony i „ministrem spraw zagranicznych" karłowatego państwa doszło już do pierwszych różnic zdań. Australia twierdzi mianowicie, że wszyscy młodzi mężczyźni „Prowincji River Hutt" muszą służyć w armii australijskiej. Jedynym młodym człowiekiem, który obecnie byłby zobowiązany do służby wojskowej, jest „minister spraw zagranicznych" — Wayne Casley. Kiedy wzbraniał się przed odbyciem służby, został skazany w stolicy zachodniej Australii — Perth na karę 40 dolarów.

„Szef państwa" — Casley zaprotestował przeciwko powołaniu syna do wojska i wymierzonej mu karze. Wydaje się, że przyjaźń między dwoma sąsiadującymi krajami nie będzie trwać długo.

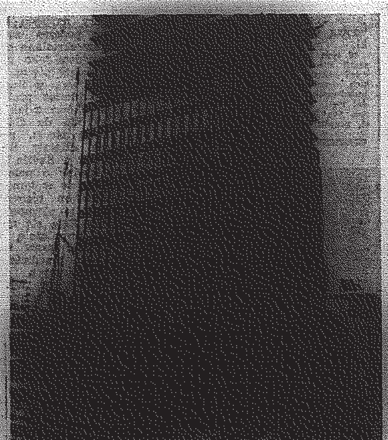

Nowoczesna Australia, krajem przemysłu, transportu i budownictwa.

CAF — AP

na łamach prasy światowej

Konieczność „bardziej zdecydowanej walki" przeciwko objawom antysocjalistycznym, kradzieży i pijaństwu" została ponownie podkreślona na konferencji w Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Białorusi. Informuje o tym dziennik „SOWIETSKAJA BIEŁORUSSIA". Na konferencji obecni byli zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy sekretarz KC KP Białorusi P. Maszerow i minister spraw wewnętrznych ZSRR Szczełokow. Główny akcent położono na walkę przeciwko „naruszaniu porządku publicznego, chciwości, próżniactwu, kradzieży, korupcji i pijaństwu". Minister spraw wewnętrznych Białorusi podkreślił konieczność zapobiegania pijaństwu, które określił jako „główną przyczynę wszystkich nieszczęść". Według niego liczba wypadków drogowych jest nadal alarmująca a liczba wypadków spowodowanych przez pijanych kierowców musi budzić poważny niepokój. Natomiast radziecki minister spraw wewnętrznych podkreślił, że wysiłki podejmowane na Białorusi mieszczą się w ramach wysiłków podejmowanych w tym kierunku w całym kraju. Położył on szczególny nacisk na potrzebę „umocnienia osobistej dyscypliny milicji".

Z komunikatu Państwowego Urzędu Informacji o wynikach planu na rok 1970 dowiadujemy się, że dochód narodowy wzrósł w Bułgarii w latach ostatniej pięciolatki o około 52 proc. Było to możliwe przede wszystkim dzięki wzrostowi społecznej wydajności pracy, rozwojowi produkcji, procesom koncentracji i specjalizacji, a także dzięki pogłębiającej się i stale rozszerzającej współpracy Bułgarii z krajami RWPG, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. A oto jak kształtowały się średnie płace w roku 1970. Otóż każdy pracujący otrzymał nominalną płacę w wysokości 1468 lewów, czyli o 80 lewów więcej niż w roku poprzednim. Po potrąceniu podatków i dobrowolnych składek pozostało mu 1292 lewów czyli o 50 lewów więcej niż w roku 1969. Jeśli chodzi o robotników, to najwięcej zarobili budowlani, dalej transportowcy, robotnicy przemysłowi itp. Najniższe dochody uzyskali robotnicy rolni sektora państwowego. Średni rozmiar rent i emerytur wyniósł w roku 19.. 418 lewów, wobec 247 lewów w roku 1965. Należy dodać że w ub. roku ze świadczeń emerytalnych różnego typu korzystało 1.721 tys. osób.

Sekretarz Rady Związków Zawodowych Serbii, M. Milutinović stwierdził m.in., że w Serbii 780 tys. robotników zarabia poniżej tysiąca dinarów miesięcznie. Innym problemem jest nieregularne wypłacanie zarobków. W Serbii 14 tys. robotników zarabia poniżej 400 dinarów, 136 tys. 400—600 dinarów, 287 tys. robotników ma zarobki 600—800 dinarów. Milutinović podał przy tym, że tylko w ciągu dwóch pierwszych miesięcy br. w Serbii było 23 strajki (nazywane w Jugosławii przerwami w pracy). Jako ich przyczyny podaje się niskie zarobki i nieregularne wypłaty. Jak podaje prasa, charakterystyczne jest, że związki zawodowe przedsiębiorstw, których robotnicy strajkowali, nie tylko nie pozostały na uboczu, lecz w pewnym sensie stały się ich przywódcami, stojąc na stanowisku, że „robotnikom trzeba wypłacić zarobki".

Prasa radziecka wiele pisze ostatnio o różnych aspektach przyspieszenia postępu naukowo-technicznego, zastanawia się jak skrócić drogę od pracowni naukowej do wydziału fabrycznego. Problem ten porusza również wiceprezes Akademii Nauk ZSRR, profesor A. Winogradow w artykule pt. „Śladem odkrycia" („LITIERATURNAJA GAZIETA" nr 21). „Problem jak najszybszego wdrażania opracowań naukowych — pisze prof. Winogradow — pozostanie nie rozwiązany, jeżeli nie poświęcimy najbardziej wnikliwej uwagi kształceniu inżynierów o szerokim profilu. Trzeba ich kształcić na uczelniach typu uniwersytetów politechnicznych. W swoim czasie wąska specjalizacja inżynierów została spowodowana przez „głód" kadry inżynierskiej. Dawniej było rzeczą konieczną, aby absolwent wyższej uczelni mógł od razu włączyć się do procesu produkcyjnego. Obecnie należy to już do przeszłości. Kształcimy więcej inżynierów, niż jakikolwiek inny kraj na świecie. Toteż czas już, aby zastanowić się nad innym aspektem wykształcenia inżynieryjnego. Inżynierowie różnych dziedzin powinni umieć znajdować wspólny język. W tym celu powinni oni otrzymać szerokie wykształcenie, a dopiero później specjalizować się w jakiejś wąskiej dziedzinie. Obecnie np. inżynier powinien być tak dalece wykształcony, aby umieć wykorzystać, powiedzmy, jakiś proces biologiczny w swej dziedzinie inżynieryjnej i stworzyć na tej podstawie nową technologię. Inżynier powinien czuć się jak u siebie w domu we wszystkich pracowniach instytutów badawczych. Obecnie inżynierowie zamknięci są w skorupie ciasno resortowych interesów. Co prawda, powzięto niemało uchwał na temat wymiany doświadczeń, podnoszenia kwalifikacji itd., itp. Ale jeżeli inżynier ma rozumieć, jakie doświadczenia powinny być przedmiotem wymiany, musi on przede wszystkim być inżynierem o szerokich horyzontach.

Poziom opieki nad matką i dzieckiem w NRD stanowi jedno z podstawowych osiągnięć tego kraju w podnoszeniu materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności. Stała troska władz kraju o zaspokajanie potrzeb społeczeństwa w tej dziedzinie wynika z sytuacji demograficznej NRD. Od końca r. 1964 liczba ludności wzrosła tylko o 37.211 osób, równocześnie na 100 mieszkańców — 19 to emeryci. Ciągłe doskonalenie form opieki nad matką i dzieckiem sprzyja społecznej i zawodowej aktywizacji kobiet, których zatrudnienie w gospodarce stale wzrasta, choć i te rezerwy siły roboczej kurczą się nieustannie. Opieka nad matką i dzieckiem pochłania główną część społecznych świadczeń państwa na rzecz ludności. Są to zasiłki, jakie otrzymuje ona dodatkowo poza normalnymi dochodami (płace, premia itd). Wartość środków przeznaczonych na te świadczenia wzrosła w latach 1966—1970 o 30 procent osiągając granicę 118 mld marek, tj. więcej niż wyniósł wypracowany w ub. roku dochód narodowy. Sprawia to, że średni miesięczny dochód rodziny w NRD wynosi 1.100 marek, podczas gdy dochody z tytułu wynagrodzenia są o około 400 marek mniejsze. Wytyczne KC SED 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej w latach 1971—1975 przewidują dalsze rozszerzenie tej działalności państwa.

JOTKA

Wróżbici
jako doradcy personalnych

Konserwatywny tygodnik „L'Europeo", pismo zaliczane do poważnych, opublikowało reportaż na temat działalności we Włoszech astrologów, wróżbitów i różnego rodzaju magów. Okazuje się, że w Italii prosperuje — i to zarabiając wysokie sumy — przeszło 10 tysięcy wróżbitów. Mogą oni liczyć na dobrych kilkaset tysięcy klientów, którzy wcale nie rekrutują się spośród zacofanych grup społecznych, lecz przeciwnie, należą często do tak zwanej elity. „W oparciu o moje doświadczenia powiedziałbym — mówi do dziennikarza „L'Europeo" jeden z wróżbitów — że czym wyższe wykształcenie i poziom kulturalny, tym większa pojawia się skłonność do korzystania z naszych usług". Astrologów odwiedzają politycy, wyżsi urzędnicy, literaci, reżyserzy filmowi, ludzie interesu, dyrektorzy przedsiębiorstw. Wielu z nich posiada swego stałego wróżbitę, do którego regularnie zgłasza się po rady.

Z wynurzeń owych magów warto przytoczyć następującą informację: „Niektóre przedsiębiorstwa przed zatrudnieniem nowych pracowników przysyłają mi ich daty urodzenia i proszą o zrobienie horoskopów. Jednym z moich klientów jest personalny dużych zakładów przemysłowych, który wybierając nowych pracowników chce znać charakter kandydatów, ich poglądy polityczne, chce wiedzieć, czy są to osobnicy pracowici i potulni, czy też niespokojni i skłonni do buntów". Mag dodaje, że niechętnie podejmuje się podobnych zadań.

Niektórzy z ankietowanych wróżbitów wykazują skłonność do filozofowania i zastanawiając się, skąd się bierze u ludzi potrzeba szukania pociechy w astrologii, widzą ją w kryzysie cywilizacji technicznej, rozprzestrzeniającym się poczuciu samotności i niepewności. „Zapewniam pana — mówi stara wróżka — wątpliwości obejmują również naukę. Najciekawsze zaś jest to, że ludzie dawniej zapytywali nas o dalszą przyszłość, często o los swych dzieci. Teraz obchodzi ich wyłącznie to, co zdarzy się ma zaraz: jutro, pojutrze, za tydzień. Ciekawość nie sięga na ogół poza trzy miesiące. Głęboko zmienił się stosunek człowieka do własnego życia, stosunek do przyszłości i do czasu. Nie projektuje się na dalszą metę, nie żąda rozwiązania problemów zasadniczych, angażujących całego człowieka, chodzi o rady w sprawach konkretnych, bieżących, które wymagają rozstrzygnięcia natychmiastowego".

Tak więc i wróżbici, chociaż należą do grupy uprzywilejowanej, stają się na swój sposób krytykami aktualnego stanu społeczeństwa włoskiego. Najzabawniejsze w tym wszystkim jest to, że autor reportażu w „L'Europeo" — którego przeraża zjawisko masowego odwoływania się do astrologii w kraju o wysoko rozwiniętej cywilizacji przemysłowej — traktuje jednocześnie opowieści magów z największą powagą, przyjmując za dobrą monetę zapewnienia o ich wszechwiedzy i o niezawodnym sprawdzaniu się horoskopów, a tym samym staje się jakby agentem reklamowym czarnej magii.

D. H.

Kurze nerwice

Nie tylko psy i koty miewają ponoć nerwice (nabyte od swych panów), ale na dolegliwości nerwowe cierpi i domowe ptactwo. Tak przynajmniej twierdzi amerykański lekarz weterynarii, dr Siegel. Choroba objawia się u kur i indyków chudnięciem, zaniepokojeniem, spadkiem nośności jaj. Na nerwice — zdaniem dr Siegela — szczególnie narażony jest drób hodowany w wielkich fermach drobiarskich. Podlega on tym samym „frustracjom" co ludzie w wielkich miastach.

Podawane domowemu ptactwu środki uspokajające (1 miligram na kilogram pożywienia) skutecznie usuwają wszystkie niepożądane objawy chorobowe.

Papierosy i pocałunki

Dewizą angielskiego lekarza dr Marc Hollandera jest „jeden pocałunek więcej — jeden papieros mniej". Obserwował on przez czas dłuższy nałogowe palaczki w wieku od 18 do 59 lat i doszedł do wniosku, że ich nerwowość i niezadowolenie z życia, (które starają się zagłuszyć papierosem) płynie z braku okazywanej im przez mężczyzn czułości, z głodu uczuć.

Kto czyta najwięcej gazet?

Na świecie wychodzi około 8 tys. dzienników o nakładzie ponad 314 milionów. Europejczycy kupują 38 proc. dzienników świata, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych — 23 proc., a mieszkańcy Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej (a więc 70 proc. ogólnej liczby mieszkańców Ziemi) za ledwie 28 proc., 11 proc. dzienników kupują mieszkańcy reszty świata.

«Odrzutowa» elektrownia

W Instytucie Energetycznym im. G. Krzyżanowskiego w ZSRR stworzono pierwszy w świecie tzw. generator MHD (magnetohydrodynamiczny) wykorzystujący ciekły metal. Moc generatora wynosi 1 kilowat. W urządzeniu tym mieszanina ciekłego i gazowego potasu nagrzana do 900 stopni jest rozpędzona do szybkości 500 m/s i przecina na swej drodze silne pole elektromagnetyczne, co powoduje powstanie prądu elektrycznego. Specjaliści zwracają uwagę, że przewodność elektryczna ciekłych metali jest setki tysięcy razy większa niż plazmy.

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

DETRONIZACJA

Arthur Armitage, dzierżący przez dłuższy czas tytuł najgrubszego mężczyzny Wielkiej Brytanii, oddał obecnie ten tytuł innemu mężczyźnie. A. Armitage ważący 254 kilogramy spadł na wadze w przeciągu 18 miesięcy o 126 kilogramów. Stosował on ostrą dietę. Spożywał dziennie potrawy, których wartość odżywcza wyrażała się sumą 600 kalorii. Były rekordzista spożywał poprzednio dziennie olbrzymie porcje ryb, frytek z kartofli i wszystko to popijał nieliczoną ilością piwa. Doszło do tego, że olbrzym nie mógł przejść przez drzwi obrotowe, prowadzące na stadion sportowy. Teraz nie sprawia mu to już żadnego kłopotu. Następcą i nowym rekordzistą Arthura Armitage jest bufetowy londyńskiej piwiarni Guinness — George Macaree, który waży 238 kilogramy.

PRZYWIĄZANIE

Cieśla z Nuneaton (środkowa Anglia) 67-letni John Marlson, po wygraniu wielkiej sumy w angielskim toto-lotku, postanowił spełnić marzenie swego życia i wybudował sobie domek jednorodzinny. Nie chciał się jednak rozstać ze swymi przyjaciółmi, z którymi się bardzo zżył, postanowił przeto wybudować również willę dla swych sąsiadów. Do nowej dzielnicy przeprowadzili się razem.

STRAŻ PRZYBOCZNA

W prywatnej klinice w Mediolanie przebywa szef włosko-amerykańskiej mafii Joe Adonis. Ten 69-letni mężczyzna, którego prawdziwe nazwisko brzmi: Giuseppe Antonio Doto, miał być internowany przez władze włoskie na wyspie sąsiadów Linosa, ale na krótko przed transportem dostał ataku serca. Adonis, szefowa postać w gangsterskiej włosko-amerykańskiej organizacji „Cosa Nostra" (nasza sprawa) przebył już kilka zawałów serca. Z uwagi na to, że w roku ubiegłym zniknął bez śladu z kliniki w Rzymie poprzedni szef mafii Luciano Liggio, obecny pacjent pilnowany jest w Mediolanie w dzień i w nocy przez pięciu policjantów.

JARZYNOWE „INSTRUMENTY"

Colin [illegible] ma 35 lat, jest technikiem-specjalistą od maszyn biurowych, mieszka w Nowej Zelandii i upodobał sobie niezwykłe hobby. Z marchwi, ogórków, główek kapusty i z brukwi wyrabia flety, oboje, klarnety, na których można grać. Jeśli „instrumenty" te tracą swój czysty dźwięk, bo surowiec z którego zostały wykonane zwiądł, wówczas trafiają do... sałatki, którą mistrz chętnie spożywa.

NIEZWYKŁA SZKOŁA

W Londynie znajduje się szkoła Williama Lasera. Uczniowie ubiegający się o przyjęcie do niej, muszą obowiązkowo przyjść do niej na... szczudłach. Zasada ta obowiązuje dlatego, albowiem szkoła Williama Lasera kształci dalszych artystów cyrkowych, zasilających kadrę cyrkowców w całym świecie. Wypada jeszcze dodać, że uczeń, który ma być przyjęty do klasy drugiej tej szkoły musi wejść do klasy na rękach, a do gabinetu dyrektora szkoły po naciągniętej linie.

Dowcip tygodnia

ROZMOWA OJCA Z SYNEM

— Czego pragnąłbyś najbardziej?

— Urodzić się za czasów Bolesława Chrobrego.

— Dlaczego?

— Nie musiałbym uczyć się tego wszystkiego co wydarzyło się później.

FOTO — nowinki

Wizyta w ZOO

Trójka małych gepardów przyszła na świat w angielskim ZOO Whipsnade. Ich mama Juanita już po raz czwarty wydała potomstwo w niewoli.

CAF — AP

◆

Pierwszy rogal...

...w życiu 8-miesięcznych bliźniąt Romka i Moniki wzbudził ich zainteresowanie.

Fot. CAF — CTK

◆

Wenecja 1971

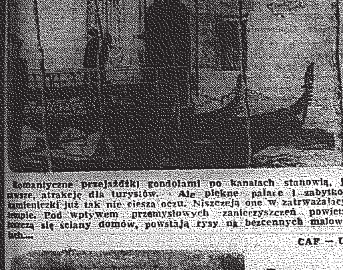

Romantyczne przejażdżki gondolami po kanałach stanowią, jak zawsze, atrakcję dla turystów. Ale piękne pałace i zabytkowe kamieniczki już tak nie cieszą oczu. Niszczeją one w zatrważającym tempie. Pod wpływem przemysłowych zanieczyszczeń powietrza kruszą się ściany domów, powstają rysy na bezcennych malowidłach...

CAF — UPI

Fantazja w metalowej folii

Tego jeszcze nie było! W pogoni za nowością londyński fryzjer Derek Roe zaprojektował uczesanie całkowicie oryginalne: głowa cała w loczkach... z metalowej folii. Na karnawałowy bal — wyśmienite!

CAF — UPI

Lotnictwo polskie w 1939 r. (VI)

Skrzydła, które nie wzbiły się w powietrze

ADAM MICHELIS

Słabość lotnictwa polskiego w porównaniu z Luftwaffe była olbrzymia. Nawet jednak na przestarzałych bombowcach „karaś" czy myśliwcach P7 i P11 można było latać, wykonywać zadania rozpoznawcze a dysponując tak świetnym wyszkoleniem bojowym, jakie mieli piloci, staczać uwieńczone zwycięstwami walki powietrzne.

Wśród nieco ponad czterystu polskich samolotów bojowych, znajdujących się w linii, dosyć szeroko znane są losy prawie wszystkich dyonów i eskadr. W niepamięć poszła krótka i tragiczna historia Morskiego Dyonu Lotniczego, wchodzącego w skład marynarki wojennej.

Lekceważenie lotnictwa i odmawianie mu praw samodzielnej broni odbiło się chyba najbardziej właśnie na lotnictwie morskim. Powstało ono już w 1919 roku — ale przez długie lata jedynym sprzętem były wydłużone wodnopłatowce bartel i schrecke FBA. Dopiero w latach trzydziestych wprowadzono do służby niewielkie serie wodnosamolotów rozpoznawczych „lublin R-VIII i R-XIII". W przeddzień wybuchu wojny był to sprzęt beznadziejnie przestarzały. Samoloty te mogły rozwinąć szybkość aż... 150—180 km/godz. Uzbrojone w dwa archaiczne karabiny maszynowe nie miały żadnych szans w przypadku napotkania nieprzyjacielskich myśliwców, a możliwości bombardowania 50-kg bombami wynosiły zaledwie 200 kg na samolot.

Dopiero na kilka miesięcy przed wybuchem wojny zamówiono we Włoszech serię 30 nowoczesnych wodnosamolotów torpedowych „cant Z-506", ale do Polski zdążył przybyć zaledwie jeden i to bez uzbrojenia. 31 sierpnia 1939 r. w bazie puckiej stacjonowało 5 maszyn R-VIII, 12 typu R-XIII i trzy obserwacyjne R-XIII D na kołach. Dyon praktycznie nie był przygotowany do działań. Bardzo silna niemiecka obrona przeciwlotnicza, lądowa i morska wykluczała użycie go do wypraw bombowych, słabe osiągi uniemożliwiały skuteczne prowadzenie rozpoznania. Zupełnie inaczej oceniał polskie lotnictwo morskie nieprzyjaciel. Niemcy przypuszczali, że Polska posiada... 122 samoloty morskie! Aby wyeliminować z walki tą „groźną" siłę, na Wybrzeżu skoncentrowano liczne jdnostki — doborowy 1 pułk ciężkich myśliwców ME-110, 506 dyon lotnictwa morskiego i eskadrę IV/136, złożoną z asów Luftwaffe.

1 września już o 5.30 kilkadziesiąt maszyn niemieckich uderzyło na bazę pucką. Trafiony odłamkiem bomby poległ dowódca dyonu, kmdr por. pil. Szystowski. O dziwo, polskie wodnosamoloty ocalały! Zawdzięczano to przypadkowi. Podczas gdy część bombowców zrzucała swój ładunek na nieszczęsne rybackie miasteczko, pozostałe obrały za cel stary, zdeklasowany torpedowiec ORP „Ślązak", służący dyonowi jako okręt — cel.

Nowy dowódca MDLot za zgodą kontradmirała Unruga postanowił ewakuować wodnosamoloty na drugą stronę Zatoki Puckiej. Na rozkaz kmdr ppor. pil. Szalewicza przeleciały one i zakotwiczyły na odcinku Bór — Chałupy — Kuźnice, a jedyny cant, uniknąwszy bombardowania ewakuował się aż na Bug, do Małaszewicz.

Pod wieczór pierwszego dnia wojny, widząc bezkarne ostrzeliwanie Westerplatte przez pancernik „Schleswig Holstein" piloci MDLot wysunęli śmiałą propozycję wykonania nań wyprawy bombowej. Działanie takie miałoby jednak tylko moralne znaczenie. Pancernik stał w Nowym Porcie, silnie strzeżony przez liczne działa przeciwlotnicze. Na jego pokładzie ułożono worki z piaskiem, a dowódca, kmdr Kleikamp zarządził ostre pogotowie, obawiając się nalotu polskich samolotów. W takiej sytuacji powolne, stare lubliny nie miały żadnej szansy zadania nieprzyjacielowi strat, natomiast bylo bardzo prawdopodobne, że żaden z nich nie wróci z lotu. Kontradmirał Unrug odniósł się do propozycji negatywnie, stwierdzając, że akcja nie przyniesie żadnych korzyści, natomiast dostarczy nieprzyjacielowi pretekstu do ogłoszenia, że Polacy bombardują otwarte miasta.

W dniach 2 i 3 września nastąpiły silne naloty na Hel. Lotnictwo niemieckie obrało sobie za cel niszczyciel „Wicher" i stawiacz min „Gryf", stojące w porcie helskim, a przy okazji zniszczyło wszystkie wodnosamoloty. Mimo zaciekłej obrony, prowadzonej przez enkaemy z Jastarni i broń maszynową Dyonu 506 MDLot ppłk Wilde, straciwszy wprawdzie trzy junkersy wyeliminował z walk polskie lotnictwo morskie.

Utraciwszy sprzęt bojowy, Morski Dyon Lotniczy zreorganizował się na jednostkę piechoty, złożoną z dwóch kompanii o stanie 8 oficerów i 285 żołnierzy, wyposażonych w 9 rkm, 9 ckm i 1 nkm.

Tymczasem na froncie lądowym zaszły niekorzystne dla obrońców Wybrzeża zmiany. Zepchnąwszy oddziały płk Dąbka ku Kępie Oksywskiej, nieprzyjaciel uderzył 42 pułkiem Grenzwache ppłk Wutha na Piaśnicę, a 5 pułkiem dragonów płk Dienera na Puck. Działająca pod Swarzewem 1 kompania MDLot kpt. Szczepaniuka przyjęła 42 pułk Grenzwache ogniem broni maszynowej i opóźniała marsz na Wielką Wieś. Równocześnie, wobec dokonanego rozdziału sił polskich i odcięcia półwyspu, mjr Wiśniewski, któremu był podporządkowany spieszony MDLot zarządził ewakuację Władysławowa, skąd do Jastarni przewieziono dwa działa 75 mm. Krok ten był konieczny dla wzmocnienia obrony półwyspu, ale pozbawił MDLot jedynego wsparcia artyleryjskiego.

Wieczorem 10 września płk Diener rzucił na Wielką Wieś II dyon 5 p. dragonów mjr Schuttz-Kalau. Spieszeni kawalerzyści wsparci przez cekaemy i moździerze wdarli się na skraj osady, podczas gdy z morza prowadziły ostrzał trałowce Kriegsmarine. Polscy lotnicy ustępowali nieprzyjacielowi w znajomości walki naziemnej, ale brawura zastąpiła brak wyszkolenia. Zdecydowane uderzenie odrzuciło dragonów, a równocześnie 43 bateria nadbrzeżna kpt. Prowansa, strzelająca spod Jastarni uszkodziła trałowiec „Otto Braun" i zmusiła inne do odwrotu. Dopiero w nocy, obawiając się nieprzyjacielskiego desantu i odcięcia, kpt. Szczepaniuk wycofał kompanię w głąb półwyspu.

O świcie 11 września zapadła decyzja odbicia Wielkiej Wsi. Patrol stwierdził, że jest ona obsadzona przez pluton dragonów. O godz. 8.00 ruszyło natarcie 1 kompanii MDLot, mającej w odwodzie 2 kompanię kpt. Kosakowskiego i 12 kompanię KOP por. Wojciechowskiego, stacjonujące w Chałupach.

Polskie uderzenie zaskoczyło nieprzyjaciela. Lotnicy wdarli się do osady, wykłuli Niemców bagnetami, wzięli jeńców, liczne konie i dwa cekaemy, ścigając niedobitki aż pod Cetniewo. Dopiero kontrnatarcie świeżego szwadronu opanowało powstałą panikę, ale mjr Wiśniewski niezwłocznie wprowadził do walki żołnierzy por. Wojciechowskiego. W ciężkiej walce zwycięstwo poczęło chylić się na polską stronę. Dowodzący Niemcami dowódca I dyonu 5 p. dragonów ppłk Wachsen musiał użyć ostatnich dwóch szwadronów, ale uzyskał poważną przewagę w broni ciężkiej i maszynowej. Równocześnie z pomocą nadeszły pododdziały 42 pułku Grenzwache, nacierające spod Chłopowa, a na domiar złego nadleciało siedem wodnosamolotów, które obrzuciły Polaków bombami. Utraciwszy trzy spośród pięciu posiadanych cekaemów, lotnicy i strzelcy KOP rozpoczęli odwrót osiągając około godz. 11.00 Chałupy. Straty własne wynosiły blisko 50 procent ludzi, ale nieprzyjaciel poniósł jeszcze większe. Sam tylko 5 pułk dragonów miał 200 zabitych i rannych, 42 pułk Grenzwache, na który w toku potyczki wyszło przeciwuderzenie na bagnety okazywał paniczny lęk przed polskimi lotnikami. Zniszczono też ogniem rkm jeden wodnosamolot, który zatonął w porcie Hallerowo.

Odważna postawa obrońców półwyspu zahamowała działania niemieckie. Dopiero po upadku Kępy Oksywskiej, 23 września rozpoczęły się przygotowania do natarcia na Hel. Spod Pucka strzelała ciężka bateria kolejowa, do miasteczka przybył 374 pułk piechoty i 207 pułk artylerii z 207 dywizji gen. Tiedemanna. Ogień niemiecki wyrządził duże szkody w osadach rybackich i poważnie nadszarpnął morale kompanii rezerwowych, złożonych z miejscowej ludności. W tej sytuacji jedyną realną siłę stanowił baon KOP, spieszeni lotnicy i marynarze z zatopionych okrętów. 30 września ruszył szturm.

1 kompania MDLot wraz ze strzelcami KOP walczyła skutecznie opóźniając nieprzyjaciela przed główną linią obrony. Lotnicy umiejętnie wciągnęli w pułapkę 9 kompanię nacierającego III baonu 374 pułku piechoty mjr von Below. Z braku min, w trzydziestometrowych odstępach zakopano wzdłuż półwyspu w szachownicę głowice torpedowe. Gdy Niemcy weszli na tak przygotowany teren, odpalono detonatory. Blisko 150 nieprzyjaciół poniosło śmierć, w tym dowódca dyonu artylerii mjr Christoph, a resztki rzuciły się do panicznej ucieczki.

Wobec całkowitego opanowania kraju przez nieprzyjaciela dalsza obrona Helu, zagrożonego brakiem żywności i amunicji była bezcelowa. 2 października kontradmirał Unrug podpisał akt kapitulacji. Wraz z garnizonem złożyły broń niedobitki walecznego Dyonu Lotnictwa Morskiego.

Angielska książka o polskiej architekturze

«Warszawa musiała powstać taka, jaka była»

W maju, nakładem londyńskiego wydawcy „Barrie Jenkins" ukazała się książka Briana Knoxa „The Architecture of Poland". 250-stronicowa, opatrzona 200 zdjęciami i 100 planami książka jest przewodnikiem po najcenniejszych zabytkach polskiej architektury. Książka prezentując zagranicznemu czytelnikowi dzieje polskiej architektury stanowi jednocześnie podręcznik historii naszego kraju. Odnosi się wrażenie, że historia Polski zaciekawiła autora bardziej niż jej architektura. Trudno zresztą oddzielić jedno od drugiego. Przykładem może być architektura Wrocławia — poświęcono jej odrębny rozdział — stanowiąca dobitną ilustrację związków Wrocławia z Polską i jej kulturą.

Autor związki te dostrzega nie tylko we Wrocławiu, ale i w Gdańsku.

W rozdziale poświęconym Pomorzu, autor wspomina o Słowińcach, podkreślając trwałość elementów kultury słowiańskiej, która oparła się wielowiekowemu procesowi germanizacji. O niedawnych, dramatycznych dziejach stolicy Brian Knox pisze m. in.: „...W swej krótkiej historii Warszawa stała się symbolem polskości i jej kultury. Niemcy systematycznie zburzyli (pięć szóstych) jej budynków. Nie był to odosobniony akt barbarzyństwa lecz punkt kulminacyjny całej polityki. Według Niemców, Polacy nadawali się tylko na niewolników, a Polska nie posiadała żadnej kultury. Aby to udowodnić świadomie wymordowali przywódców i świadomie okradli lub zniszczyli wszystko, co najcenniejsze w zbiorach muzeów i bibliotek. Od tego wyzwania nie można było się uchylić. Warszawa musiała powstać taka, jaka była..."

W porównaniu z polskimi opracowaniami tego typu, zaletą książki jest jej krytyczne podejście. Do polskich zabytków przykładana jest ta sama miara, jaką zazwyczaj stosuje się do oceny wartości zabytków Włoch czy Francji. Takie spojrzenie odkrywa braki i słabości, lecz jednocześnie uwypukla elementy i obiekty najcenniejsze. Na pewno nie ze wszystkimi poglądami i ocenami autora można się zgodzić. Uważa on na przykład odbudowę Starego Miasta w Warszawie za niezbyt udaną, natomiast jako przykład rekonstrukcji zakończonej pełnym sukcesem uważa odbudowę gdańskiej starówki.

Niewiele wydano za granicą książek z tak licznymi polskimi nazwami, dodajmy nazwami niełatwymi jak: Świerzawa, Trzemeszno, Szprotawa czy Sięciny. Zachowanie wiernej polskiej pisowni wiele wysiłku kosztować musiało angielskiego wydawcę. Miejmy nadzieję, że książka dobrze będzie służyć bardziej wyrobionym zagranicznym turystom przyjeżdżającym do naszego kraju, aby zapoznać się z jego dorobkiem kulturalnym. (Interpress)

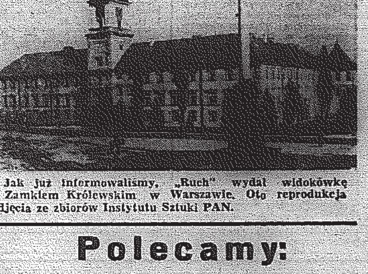

Jak już informowaliśmy, „Ruch" wydał widokówkę z Zamkiem Królewskim w Warszawie. Oto reprodukcja zdjęcia ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN.

Polecamy:

W Teatrze Telewizji (poniedziałek 14.VI., godz. 20), „Mgłę" Zofii Lorentz, w reżyserii Marii Kaniewskiej. Wśród wykonawców m.in.: Edmund Fetting, Tadeusz Białoszczyński, Eugenia Herman, Eugeniusz Kamiński, Ryszard Barycz, Maciej Maciejewski, Janusz Gajos i Jadwiga Kuryluk. Sztuka ta powstała pod wpływem wielkiego wydarzenia w świecie medycznym, a mianowicie po ożywionych dyskusjach na temat przeszczepu serca. Autorka pragnie podsunąć widzom problemy własnych refleksji i rozważań na temat etyki zawodu lekarskiego, postaw moralnych i perspektyw rozwoju nauki.

W piątek (18.VI., o godz. 21.10) Teatr Telewizji zaprezentuje nam w wykonaniu aktorów scen poznańskich „Węzeł" Gustawa Kolińskiego. Autor wprowadzi nas w krąg spraw codziennych, w życie ludzi przeciętnych, jednych z wielu, jednych z nas. Pragnie ukazać, jak różne czynniki wpływają na nasze postawy moralne i stosunki międzyludzkie, jak skomplikowane konflikty i dramaty bywają udziałem współczesnego człowieka.

Z pozycji filmowych warto zobaczyć obraz fabularny polskiej produkcji pt. „Miejsce dla jednego" (wtorek 15.VI. godz. 10 i 20). Zasadniczy problem filmu, to sprawa odpowiedzialności i moralności ludzi zarządzających wielkimi obiektami przemysłowymi. W rolach głównych: Zygmunt Hübner, Aleksandra Karzyńska, Stanisław Zaczyk i Maria Ciesielska.

W sobotę (19.VI., godz. 21.45) „Runda" — program rozrywkowy Jerzego Gruzy i Jacka Fedorowicza. Wśród wykonawców — jak zwykle — wielu ulubieńców telewidzów m.in. Roman Kłosowski, Bohdan Łazuka, Jerzy Ofierski, Bolesław Gromnicki, Karin Stanek oraz zespół „Partita".

Sympatykom boksu przypominamy, że w sobotę (19.VI.) o godz. 18 TVP rozpoczyna transmisję z finałowych pojedynków o mistrzostwo Europy, rozgrywanych w Madrycie. My, kielczanie mamy nadzieję, że o tytuł najlepszego będzie walczył również Witold Stachurski.

(ks)

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 14 CZERWCA

13.30 i 22.25 — Politechnika TV — fizyka „Promieniotwórczość". 13.55 i 23.00 — Politechnika TV — fizyka „Energia jądrowa". 16.30 — Dziennik TV. 16.40 — Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.25 — Echo stadionu. 18.00 — „Wyspy wulkaniczne i atole" — film prod. szwedzkiej. 18.25 — „Na Kaszubach" — film. 18.45 — Eureka. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik TV. 20.05 — Teatr Telewizji: Zofia Lorentz „Mgła". 21.05 — „Ballada" — gra Orkiestra TV Katowice. 21.25 — „W pustyni, w puszczy i w studio" — reportaż filmowy. 21.55 — Dziennik TV. 22.10 — Kronika mistrzostw Europy w Boksie.

WTOREK 15 CZERWCA

9.00 — Język polski dla klas licealnych: Fryderyk Schiller „Zbójcy". 10.00 — „Miejsce dla jednego" — film fab. prod. polskiej. 12.45 i 13.55 — Przysposobienie rolnicze. 15.00 Z cyklu: „Matematyka dla ośmioklasistów". 15.20 i 22.35 Politechnika TV — Matematyka „Ekstrema" (cz. III). 15.55 i 23.30 Politechnika TV — Matematyka „Metoda najmniejszej sumy kwadratów". 16.30 Dziennik TV. 16.40 Telewizyjny Ekran Młodych. 18.20 „W Islandii" — film. 18.35 „Jak zbudować domek" — program ekonomiczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Miejsce dla jednego" — film fab. prod. polskiej. 21.30 Panorama literacka „Pisarz w filmie" 22.00 Dziennik TV. 22.15 Kronika mistrzostw Europy w boksie.

ŚRODA 16 CZERWCA

8.00 „Randall i duch Hopkirka" — I odc. filmu seryjnego produkcji angielskiej. 8.55 Historia dla klas VII — pamiątki klęski i chwały. 10.35 Fizyka dla klas VII — świat dźwięków. 12.45 Z cyklu: „Wybieramy zawód". 15.30 i 23.25 Politechnika TV — matematyka „Zadania egzaminacyjne" (cz. III) 15.55 i 24.00 Politechnika TV — matematyka „Zadania egzaminacyjne" (cz. IV). 16.30 Dziennik TV 16.40 Dla młodych widzów: „Aula" — sesja XXXVI. 17.15 PKF. 17.30 TV Kurier Warszawski. 17.40 Z cyklu: „Sylwetki X Muzy". 18.10 Perspektywy techniki. 18.45 „Światowid". 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV. 20.00 Transmisja meczu piłki nożnej Legia — Górnik 21.45 „Randall i duch Hopkirka" — I. odc. filmu seryjnego prod. angielskiej. 22.35 Dziennik TV. 22.50 Kronika mistrzostw Europy w boksie

CZWARTEK 17 CZERWCA

8.15 Matematyka w szkole: „Elementy typologii" 9.00 Język polski dla klas licealnych: Eliza Orzeszkowa. 10.55 Historia dla klas VI — Zagłębie Staropolskie. 14.25 Z cyklu: matematyka dla ośmioklasistów. 14.45 i 22.05 Politechnika TV — fizyka „Skraplanie gazów" 15.20 i 23.40 Politechnika TV — fizyka „Własności cząsteczkowe cieczy". 15.55 Święto górniczej młodzieży — z Katowic. 16.40 Dziennik TV 16.50 Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem" 17.50 Poligon 18.25 TV Kurier Białostocki 18.40 Przegląd muzyczny 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr Kobra: Michael Brett „Klucze". 21.15 Estrada studencka: „Egzotyczna rewia". 21.45 Refleksje. 22.15 Dziennik TV. 22.30 Kronika mistrzostw Europy w boksie

PIĄTEK 18 CZERWCA

10.00 „Ballada o wójtowej Marynie" — film fab. prod. czechosłowackiej. 15.20 i 23.05 Politechnika TV — fizyka „Termodynamika fenomenologiczna" (cz. I). 15.55 i 23.55 Politechnika TV — fizyka „Termodynamika fenomenologiczna" (cz. II). 16.30 Dziennik TV. 16.40 Dla dzieci: Pora na Telesfora. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.55 Magazyn medyczny. 18.25 TV Kurier Mazowiecki. 18.40 „Gramy w telewizor" — teleturniej. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Mściciel" — nowela filmowa prod. radzieckiej 20.30 Kraj — Tygodnik Społeczno-Polityczny 21.10 Teatr Telewizji: Gustaw Koliński „Węzeł" 22.40 Dziennik TV.

SOBOTA 19 CZERWCA

10.00 „Nastolatki" — film fab. prod. węgierskiej. 14.10 „Chcę zdać egzamin" — matematyka. 14.45 Chcę zdać egzamin — fizyka 15.20 TV Kurs Rolniczy. 15.55 Program tygodnia. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Dla młodych widzów: XXVIII Trójmecz Harcerski. 17.35 „Bulwar nad Motławą" (z Gdańska). 18.00 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w boksie (finały) — transmisja z Madrytu. 21.00 Monitor. 21.45 „Runda" — program rozrywkowy Jacka Fedorowicza i Jerzego Gruzy. 22.05 Dziennik TV i wiadomości sportowe. 23.25 „W autobusie" — nowela filmowa prod. radzieckiej

NIEDZIELA 20 CZERWCA

7.45 TV Kurs Rolniczy. 8.20 Przypominamy, radzimy. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.05 Dla młodych widzów: Telewizyjny Klub Śmiałych. 10.00 Dla dzieci: „Złote wrota" — program TV czechosłowackiej. 10.50 „Młoda gwardia" — film dok. prod. radzieckiej. 12.05 Dziennik TV. 12.20 Z cyklu: „Polska pieśń artystyczna". 13.05 Przemiany. 13.35 Teatrzyk dla przedszkolaków: Anna Chodorowska „Zielone listy". 14.15 PKF. 14.25 Spotkania teatralne: Andrzej Mularczyk „Próba generalna". 15.35 „Wyzwanie" — rep. filmowy. 16.00 Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej ZMW. 17.00 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o „Memoriał Janusza Kusocińskiego". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Muzyka lekka, łatwa i przyjemna — program prowadzi Lucjan Kydryński. 21.05 „Pasja życia" — film fab. prod. USA. 22.50 Magazyn sportowy.

Bogomił Rainov

Inspektor i noc

tłumaczył: Karol Strug

— 49 —

— Przepraszam pana, — Slawov cały prawie pąsowieje — przecież powinienem podać panu krzesło.

Usiedliśmy. Powracam ponownie do mojego pytania, a inżynier powtarza: — Nie jestem dokładnie poinformowany. Z żadnym z sąsiadów nie mam styczności.

— Z żadnym? — pytam z naciskiem.

— Prawie z żadnym — poprawia się Slawov.

— „Prawie" brzmi już trochę zachęcająco. A jak zwie się wyjątek? Dora czy Shana?

— Pana pytanie jest nieco bezpośrednie — śmieje się inżynier.

— Ale pomyślane zupełnie przyjacielsko. A więc Dora czy Shana?

— Shana, ale to już sporo czasu temu. Teraz się już nie znamy.

— Szkoda, w ten sposób zrywać jedyną łączność ze światem... Założę się, że nastąpiło to z powodu Marinowa.

— Były różne przyczyny. W tym wypadku Marinov jest bez znaczenia. Po prostu przyjaźń z uwagi na różnicę poglądów i gustów została zerwana.

Mówiąc te słowa bierze ze stołu popielniczkę i wręcza mi ją z obawy, że mógłbym pozwolić, aby popiół spadł na podłogę.

— 50 —

A więc dobrze — mówię. — Zostawmy sprawy intymne. Dla mnie ważne jest to, abym wiedział, czy Marinov utrzymywał ze Shaną stosunki, czy nie.

— Sądzę, że Marinov w ostatnim czasie nachodził ją, nie przypuszczam jednak, żeby mu się powiodło...

— Co przeszkadza panu w takim przypuszczeniu?

— Co? Znam jednakże Shanę. Może nie zawsze postępuje rozważnie, ale zawsze zgodnie z jej życzeniem. I żeby taka dziewczyna jak ona pożądać miała starego Marinowa... pan rozumie, nieprawdaż?

— A jak ciotka Katarzyna odnosiła się do tego — zapytuję i gaszę papieros, by po chwili zapalić nowy.

— Tego nie wiem. Proszę mnie zrozumieć: mam szczere życzenie, aby być panu pomocnym, ale życie ludzi w tym domu nigdy mnie w rzeczywistości nie interesowało.

— Pięknie. Zostawmy to. Kto wczoraj wieczorem był w pokoju Marinowa?

— Nie mam pojęcia.

— Mimo to musiał pan przynajmniej słyszeć kroki — mówię, patrząc na sufit. — Pana pokój i pokój Katarzyny znajdują się bezpośrednio pod mieszkaniem Marinowa. Były to kroki męskie czy żeńskie?

Slawow spojrzał również na chwilę na sufit, potem szybko skierował wzrok w innym kierunku.

— Nie zwracałem na to uwagi. Niech pan zapyta Katarzynę, ona ma wspaniały słuch dla takich rzeczy.

— Dziękuję za tę propozycję, będzie ona dla mnie na pewno z dużą korzyścią. Inne pytanie, co właściwie robił pan w tym czasie?

— W jakim czasie?

— Na przykład między godziną 22 i północą.

Slawow wzrusza ramionami i wskazuje na stół w kącie z rozłożonymi na nim rysunkami. — Pracowałem, — mówi — potem poszedłem do łóżka.

(c.d.n.)

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 13 czerwca. Imieniny Antoniego i Lucjana. Słońce wzeszło o godz. 3.16, a zajdzie o godz. 19.55.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Zaczarowane koło" L. Rydla — godz. 19.

KINA:

„Romantica" — „Milion za Laurę" — polski, kol. l. 14, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Moskwa" — „Oliwier" — ang. pan. kol. l. 11, g. 14, 17 i 20.

Poranek — „Mali muszkieterowie", l. 8, g. 11.30.

„Warszawa" — Bajki — g. 10.15 11 i 11.45. „Przygoda na wagarach" — NRD, kol. g. 12.30 i 14. „Zbieg z Alcatraz" — USA, pan. kol. l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Bajka" — „Zawodowcy" — USA, pan. kol. l. 14, g. 14.30, 16.45 i 19. „Popierajcie swego szeryfa" — USA, kol. g. 21.15. „Dziadek do orzechów" — polski pan. kol. l. 11 g. 12.

„Robotnik" — „Nie do obrony" — ang. l. 18, g. 15, 17 i 19. Godz. 12 — Zestaw bajek — NRD.

„Skalka" — „Damski gang" — ang. pan. kol. l. 18, g. 16 18 i 20. Bajki — g. 11.

„Letnie" — „Lew pręży się do skoku" — węgierski, kol. l. 18, g. 20.

„Górnik" (Rudki) — „Hugo i Józefina" — szwedzki g. 11.30, „Lokis" — polski, kol. l. 14, g. 16. „Armando" — bułg. pan. l. 14, g. 19.30.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

BASEN OTWARTY (STADION) — czynny w godz. od 10 do 18.

SZPITALE: Oddziały: Internistyczny — w osiedlu Czarnów, Chirurgiczny — w Czerwonej Górze, Ginekologiczno-Położniczy — przy ul. Prostej.

Dyżury aptek: dyżur nocny pełnią apteki: nr 1 przy ul. Buczka 37/39 B i apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — pl. Partyzantów 3/5. Wystawy stałe: „Z najnowszej historii Kielecczyzny", Galeria malarstwa polskiego", „Etnografia", „Przyroda". Wystawy czasowe: „Badania archeologiczne Muzeum Świętokrzyskiego w latach 1956—1969". Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godziny 9 do 16, w środy od 12 do 18, w soboty od 10 do 16, a w niedziele od 10 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od 9 do 15.

WYSTAWY:

Klub MPiK „Ruchu" — wystawa reprodukcji Albrechta Dürera. Czytelnia cicha — wystawa książek pt. „Dorobek edytorski Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w 25-leciu PRL".

WDK — wystawa malarstwa Kieleckiego Okręgu ZPAP „Kieleckie plenery 70".

Galeria E-7 (ul. Rewolucji Październikowej 6) — wystawa malarzy Kielecczyzny od A do Z — czynna w godz. od 9 do 18.

Klub Nauczyciela — wystawa pt. „Dziecko i młodzież w twórczości plastycznej nauczyciela".

FOTOPLASTIKON — Sumatra — czynny w godz. od 10 do 19.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Milicyjne 07, Pogotowie WSW 83-25, Straż Pożarna 08, Pogotowie Energetyczne Kielce-Miasto 64-30, Kielce-Teren 30-63, Pogotowie wodno-kanalizacyjne 65-32, Poczt. informacja o usługach 011, Hotel Centralny 20-44, Informacja kolejowa 015, Pogotowie hydrauliczne i energetyczne KSM 70-98, Pogotowie Gazowe 20-96 a 49-25 i 28-82 po godzinie 15, Pogotowie telewizyjne 77-08.

POSTOJE TAKSÓWEK:

ul. Słowackiego 72-70, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe ul. Świętokrzyska 69-89.

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Hipnoza" — godz. 19.

KINA:

„Bałtyk" — „Hrabina z Hongkongu" — ang. l. 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

„Przyjaźń" — „Winnetou w Dolinie Śmierci" — franc.-jug. l. 11, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

„Hel" — „Ruchomy cel" — USA, l. 16, kol. pan. godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Odeon" — „Synowie Katie Elder" — USA, kol. pan. l. 16, godz. 15.15, 17.30, 19.45.

„Mewa" — „Kobieta wąż" — angielski, l. 16, godz. 15, 17 i 19.

„Walter" — „Pogromca zwierząt" — rumuński, l. 14, godz. 16 18 i 20.

Wystawy: Muzeum przy ul. Nowotki 12 „Historia Radomia" „Komuna Paryska".

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — „Radom w fotografii" — B. Dudy

Apteki: apteka nr 18 pl. Konstytucji 5, apteka nr 10 pl. Zwycięstwa 7.

Informacja telefoniczna o lekach godz. 8.30 — 15.30, telefon 600-62.

Telefony: Straż Pożarna 98, Pogotowie Ratunkowe 99, Pogotowie Gazowe 224-30, Pogotowie Sieci Elektrycznej 278-33, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 97.

Postoje taksówek: przy ul. Grodzkiej 229-52, przy pl. Konstytucji 328-52 przy dworcu 265-88, przy ul. Żwirki i Wigury 416-10.

SKARŻYSKO — „Wolność" — „Kardiogram" — polski, l. 16, godz. 15.30 17.30 i 19.30. „Nieznana planeta" — l. 9 g. 21.

„Świt" — „Jesień Cheyennów" — USA, pan. kol. l. 14, godz. 17 i 19.30. Bajki — g. 11.

„Związkowiec" — „Nieoczekiwane lato" — norweski, kol. l. 18, godz. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Isadora" — ang. kol. l. 16, godz. 17 i 19. „Berlin" — ZSRR, l. 9, godz. 11.

STARACHOWICE — „Star" — „Mademoiselle" — ang. pan. l. 18, godz. 17 i 19.15. „Ach, te dzieci" — ZSRR, l. 9, godz. 11.

„Robotnik" — „Charlie Bubbles" — ang. kol. l. 16, godz. 18, 19 i 20. „Pokój przychodzącemu na świat" — ZSRR, l. 13, g. 11.

SZYDŁOWIEC — „Górnik" — „Spartakus" — I i II część, USA, pan. kol. l. 16.

Bajki — godz. 11.

APTEKI:

Skarżysko — nr 68, ul. Armii Ludowej 5.

Starachowice — nr 78, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK:

Skarżysko — dworzec główny 705 — osiedle Milica 22-44.

OPOCZNO — „Hutnik" — „Manewry Dniepr" — radz. kol. l. 12, g. 11. „Panienki z Rochefort" franc. pan. kol. l. 14, g. 16 i 18.

„Tęcza" — „100 karabinów" — USA pan. kol. l. 16, g. 15.30, 17.30, i 19.30.

„Zestaw bajek" pol. l. 7 g. 10.15

PRZYSUCHA — „Zachęta" — „Kapitan" bułg. kol. l. 9, g. 11. „Pan Dodek" pol. l. 11, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

KOŃSKIE — „Antyczne" — „Miłość i jazz" — szwedz. kol. l. 14, g. 16.30, 19.

„Pegaz" — „Ucieczka King Konga" — jap. pan. kol. l. 11, g. 15.30, 17.45, 20.

„Porucznik Marynin" radz. l. 12, godz. 11.

OSTROWIEC — „Hutnik" — „Nieśmiertelni Flip i Flap", USA, od l. 11, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Zorza" — „Prom", pol. l. 11, godz. 16, 18 i 20.

„Przodownik" — „Saga o dżudo" — jap. od l. 16, godz. 17 i 19.

Apteka nr 70 aleja 1 Maja 2.

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

Postoje taksówek — tel. 15-73 i 27-02.

Muzeum — Historia hutnictwa żelaza w Polsce, godz. 14—17.

OPATÓW — „Odra" — „Noc generałów", — ang., od l. 16, godz. 15, 17 i 19.

LIPSKO — „Szarotka" — „Romantyczni", pol. od l. 18, godz. 17 i 19.

SANDOMIERZ — Muzeum — Rzeźba Andrzeja Tkacza, godz. 10—15.

BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „Milion w worku" — radz. l. 7, godz. 11 o godz. 18 i 20 — „Łowcy skalpów" — USA, l. 16.

KOZIENICE — „Znicz" — „Popierajcie swego szeryfa" — USA, l. 11, godz. 18 i 20.

ZWOLEŃ — „Świt" — „Gang Olsena" — duński, l. 16, godz. 18 i 20.

JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Pułapka" — polski, l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

Bajki — g. 11.

PIŃCZÓW — „Bajka" — „Kto wierzy w bociany" — polski, l. 16, g. 17.30, i 19.30, „Jeńcy króla mórz" — ZSRR, kol. l. 12, g. 10.

WŁOSZCZOWA — „DDK" — „Twarz anioła" — polski, l. 16, g. 16, 18 i 20.

„Muza" — „Dziecięce marzenia" — ZSRR, l. 7, g. 12.

BUSKO — „Zdrój" — „Akcja Brutus" — polski, kol. l. 14, g. 15, 17.15 i 19.30, „Skarb czarnego Jacka" — polski, kol. l. 7, g. 11.30

KAZIMIERZA WIELKA — „Ucieczka" — „100 karabinów" — USA, kol. l. 16, g. 14.30, 16.30 i 18. „Jak poskromić lwy" — polski, l. 7, g. 11.

STASZÓW — „Syrena" — „Powiększenie" — ang. kol. l. 18. Poranek — bajki.

Uwaga: terminarze filmowe podajemy na podstawie informacji kierowników kin, za ich ścisłość redakcja nie odpowiada.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆

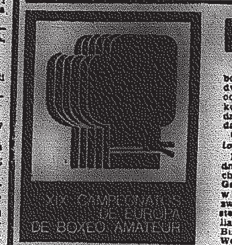

Ze świata

ENDYNBURG. Cztery zwycięstwa odniosła w sobotę w Endynburgu pięcioosobowa ekipa polskich lekkoatletów podczas rozgrywanych tu igrzysk brytyjskich.

Znajdująca się ostatnio w bardzo dobrej formie, *Straszyńska* pokonała w biegu na 100 m ppł. rekordzistki świata na tym dystansie *Balzer* (NRD) i *Sukniewicz*. Bieg najlepszych płotkarek Europy nie przyniósł rewelacyjnych wyników z powodu silnego przeciwnego wiatru. Straszyńska uzyskała 13,7, Balzer — 13,8, Sukniewicz była dopiero 5 w czasie 14,5.

Szewińska zademonstrowała wielką klasę w skoku w dal, wygrywając pewnie tę konkurencję z wynikiem 6,57, równym rekordowi Polski.

KARLSRUHE. W eliminacyjnym spotkaniu mistrzostw Europy **NRF** pokonała Albanię tylko 2:0 (2:0). Bramki zdobyli — Netzer w 17 i Grabowski w 45 min.

BELGRAD. Rekordzistka świata *Nikolić* znów jest w wielkiej formie. Ostatnio przebiegła 800 m w czasie 2:01,2.

NOWY JORK. Amerykanin *Milburn* przebiegł 120 y przez płotki w czasie 13,0, lepszym od rekordu świata.

BERLIN. *Framm* przebiegł 800 m w 1.47,0 natomiast specjalistka biegów średnich *Kleinau* uzyskała najlepszy światowy wynik w tym sezonie na 1500 m — 4.15,6.

BUDAPESZT. Na zawodach międzynarodowych padło wiele świetnych wyników: kobiety — *Balogh* 100 m 11,2, 200 m 23,1; oszczep *Rankayne* 57,38; mężczyźni — wzwyż *Major* 2,18, młot — *Beyer* NRF 71,96, *Eckschmidt* Węgry 71,28, *Caspers* NRF 70,60, *Schmidt* NRF 70,02; oszczep — *Nemeth* Węgry 85,54, *Csik* Węgry 83,58, *Kulcsar* Węgry 83,32, *Nikiciuk* 80,56 dysk — *Fejer* Węgry 62,04, *Muranyi* Węgry 61,26, *Liachow* ZSRR 60,94, *Farago* Węgry 60,38.

Dobry start Polaków

W pierwszym dniu mistrzostw bokserskich Europy wystąpili dwaj Polacy Petek i Rudkowski odnosząc zwycięstwo. Pierwszy pokonał 3:0 Barrowmana Szkocja drugi zaś wygrał w II r. z Csandalem.

Gortat zwyciężył w III r. przez tko Laroche (NRF).

Pozostałe wyniki pierwszego dnia: w. papierowa Udella Włochy wygrał z Evansem Walia, Gedo pokonał Strelikowa ZSRR w koguciej — Mielnikow ZSRR zwyciężył Bahtijarevic Jug., Foerster NRD wygrał z Pickettem Walia, w. półśrednia — Kikriakow Bułg. wygrał z Nilssonem Fin., Wolke NRD wygrał z Dagge NRF w. średnia — Virtanen Fin. odniósł zwycięstwo nad Jarmerem NRF, Mc Cafferty Szkocja wygrał z Sekkerrerem Fin.

Wyniki walk eliminacyjnych drugiego dnia:

Waga musza: Rodrigues Hiszpania pokonał przez tko w II r. Kerr'a Szwecja, Ozben Turcja wygrał z Verdianim Włochy Mc Laughlin Irlandia wypunktował Mihalewa Bułgaria, Gruescu Rumunia zwyciężył na punkty Khaloufil Francja.

Waga piórkowa: Omerovic Jugosławia pokonał Johnssona Szwecja.

Waga lekka: Chromow ZSRR zwyciężył Singletona Anglia; Lucas Hiszpania wypunktował Nielsena Dania.

Waga lekkopółśrednia:

Silverbock (Dania) wygrał na punkty z Puzichą (NRF), Stołczew (Bułgaria) pokonał w II r. (tko) Hendricksa (Irlandia).

Waga ciężka:

Stevens (Anglia) pokonał w III r. na skutek poddania Victora (Francja).

Polscy bokserzy nie mieli zbyt wiele szczęścia w losowaniu wprawdzie w pierwszych walkach trafiają na miernych przeciwników, ale już w kolejnym etapie turnieju czekają na nich w większości faworyci mistrzostw. Najkrótszą drogę do medalu ma nasz najlżejszy bokser Roman Rożek. W tej kategorii zgłoszono bowiem tylko 10 zawodników i Polak po ewentualnym zwycięstwie nad Anglikiem Abramsem — awansuje do półfinału. Przeciwnik Rożka w walce o finał będzie już bardzo groźny. Wyłoni go bowiem pojedynek dwóch pretendentów do pierwszego miejsca Włocha Udella i Węgra Gedo.

W wadze muszej triumfator po jedynku Błażyński — Milasavlevic (Jugosławia) trafia w ćwierćfinale na zwycięzcę walki faworyta tej kategorii Zaporożca (ZSRR) z Freistatem (NRF).

W wadze koguciej Gotfryd po ewentualnym zwycięstwie nad Szkotem Barwinem spotka się w jednej ćwierćfinale z kolejnym kandydatem do medalu Rumunem Dumitrescu, który w eliminacjach wyeliminował Bułgara T. B. Panajotowa.

Nasz debiutant Tomczyk powinien uporać się z Grekiem Cacourisem, podobnie jak w drugiej walce wagi piórkowej Sokołow ZSRR z Różiczką (CSRS). Groźnych przeciwników ma w wadze lekkiej Szczepański. Polak najpierw spotyka się ze Szwajcarem Schillenbaumem, a następnie ze zwycięzcą pojedynku Milovanovic (Jugosławia) — Baptista (Włochy).

Na bardzo silnego przeciwnika Bayera, trafia w ćwierćfinale Jakubowski, o ile w eliminacjach pokona szweda Swensona.

W wadze półśredniej i lekkośredniej nasi reprezentanci już walczyli odnosząc pierwsze zwycięstwa. Kolejnym przeciwnikiem Petka będzie jeden z faworytów kategorii półśredniej Wolke (NB). Szczęśliwie wylosował Rutkowski. W walce o ćwierćfinał spotka się z Finem Saarinenem. W półfinale Polak może spotkać się z Jugosłowianinem Belicem.

Nie miał szczęścia, co nie jest jednak równoznaczne z utratą medalowych szans, nasz przedstawiciel w wadze średniej — Stachurski. W tej kategorii najlepsi to Brauske NRD i Joucjavicius (ZSRR). Niestety właśnie ci dwaj oraz Stachurski znaleźli się w jednej grupie ubiegających się o półfinał. Z bokserem radzieckim Stachurski spotka się już po ewentualnym zwycięstwie nad Walijczykiem Jonesem.

Jutro mija termin naszej akcji

Dziś zamieszczamy już ostatni anons naszej akcji „Szukamy nowych talentów lekkoatletycznych", organizowanej przez ZW ZMS, OZLA i „Słowo Ludu". Jak do tej pory akcja cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Otrzymaliśmy już ponad pół tysiąca zgłoszeń młodych kandydatów na sportowców-lekkoatletów z całego województwa.

Przypominamy, że zgłaszać się mogą jedynie ci, którzy nie należą jeszcze do klubów i kół sportowych. Dziewczęta i chłopcy pragnący uprawiać lekką atletykę, mający szczególnie dobre warunki fizyczne, urodzeni w roku 1956 i młodsi (do konkurencji rzutowych 1955 i młodsi) powinni jak najszybciej napisać do redakcji „Słowa Ludu", podając następujące dane:

1. imię i nazwisko, 2. Data urodzenia, 3. Dokładny adres, 4. Wzrost i waga, 5. Jaką konkurencję chce uprawiać, 6. Ewentualne uzyskiwane wyniki.

Nasz adres: „Słowo Ludu", Kielce, plac Obrońców Stalingradu 2. Na kopercie prosimy dopisać: „Szukamy nowych talentów". Na najlepszych czeka bezpłatny obóz sportowy.

Na korcie bez niespodzianek

KIELCE. Dzień później niż zapowiadano rozpoczęły się w Kielcach tenisowe mistrzostwa okręgu na rok bieżący z udziałem 9 zawodniczek i 24 zawodników. Obsada mistrzostw jest więc dość skromna. W grach podwójnych na liście startowej figuruje 9 mixtów i 11 debli.

Gry pojedyncze pań i panów zostały już doprowadzone do finałów. Niespodzianek w zasadzie nie było.

W grze pojedynczej pań w półfinałach Ziemnicka Broń „spacerkiem" wygrała z Pyzarą Star 6:0, 6:0, zaś Lasota Broń zwyciężyła koleżankę klubową Nowak 6:2, 6:1.

W grze pojedynczej mężczyzn wyniki spotkań ćwierćfinałowych były następujące: Duliniec Start Radom — Stępień Błękitni 7:5, 6:0, 6:0, Czaban Błękitni — Durasiewicz Broń 6:1, 6:3, Stupakow Budowlani R. — Zdybiewski Start 4:6, 9:7, 6:1, Mroczek Błękitni — Płatos Broń 6:2, 6:1. Półfinały: Czaban — Duliniec 6:4, 6:4, Mroczek — Stupakow 9:7, 6:0.

Dziś finały o godz. 9.30.

I LIGA

Górnik — Stal	**2:1**
Wisła — Polonia	**0:0**
Pogoń — ROW	**1:0**

II LIGA

Odra — Start	**3:2**

KLASA A

Pronit Pionki — Radomiak II Radom 3:0 (1:0). Bramki Duda 2 Warchoł 1.

Kusal wygrał 3 etap

KĘTRZYN. Trzeci etap Wyścigu Bałtyckiego Morąg — Kętrzyn 134 km przyniósł zwycięstwo wychowanka skarżyskiego Granatu Longina Kusola, występującego obecnie w barwach Legii.

Przy okazji dziękujemy temu zawodnikowi oraz kieleckim działaczom i szkoleniowcom pp. Arendarskiemu, Trojanowi i Swatowi za pozdrowienia z tej imprezy.

Świt Wolica u progu II ligi

□ W piątek rozpoczął się w Wolicy turniej w piłce ręcznej kobiet, w którym zwycięstwo premiowane jest awansem do II ligi. Biorą w nim udział mistrzowie trzech okręgów: rzeszowskiego — Górnik Grabownica, lubelskiego — Spójnia Lublin i kieleckiego — *LKS Świt Wolica*. W pierwszym dniu zawodów piłkarki ręczne Świtu pokonały *Spójnię Lublin* 13:8 (5:2). Woliczanki odniosły wyraźne zwycięstwo, uzyskując zdecydowaną przewagę zwłaszcza w drugiej połowie spotkania.

Bramki dla Świtu zdobyły: Kwietniówna 6, Musiałówna i Komnacka po 3 oraz Cieliboła 1.

Dziś, o godz. 10.30, drużyna Świtu rozegra decydujący o awansie do II ligi pojedynek z Górnikiem.

DNI PUSZCZY KOZIENICKIEJ

W ramach Kieleckiego Festiwalu Kulturalnego, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kozienickiej organizuje tradycyjne już imprezy kulturalne pn. Dni Puszczy Kozienickiej.

W niedzielę (13 bm.) na terenach Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku, nad jeziorem w Kozienicach, odbywać się będzie wiele atrakcyjnych imprez. Rozpoczęcie Dni Puszczy Kozienickiej nastąpi o godz. 11.00. Następnie Zespół Artystyczny z Brzeźnicy zaprezentuje barwne widowisko regionalne zatytułowane **„Żeńcy"**. W samo południe rozpoczną się niezwykle interesujące powiatowe **mistrzostwa ratowników wodnych**. Natomiast o godz. 15.00 popisywać się będą jeźdźcy i konie ze słynnej kozienickiej stadniny. Z kolei odbędzie się **pokaz wytwarzania wyrobów sztuki ludowej przez artystów** — amatorów z całego powiatu. Niewątpliwą atrakcją Dni będzie koncert **orkiestr dętych** z Kozienickiego i ościennych powiatów. Następnie wystąpi zespół artystyczny Związku Zawodowego Kolejarzy z Radomia, prezentując **widowisko ludowe pt. „Za las, chłopcy, za las"**. Na zakończenie dni odbędzie się **występ czołowych artystów scen warszawskich i piosenkarzy**. Przewidywany jest udział takich gwiazd estrady jak — **Stenia Kozłowska, Tadeusz Ross, Andrzej Rumian, Stanisława Ryl-Górska, Nina Urbano, Ryszard Tarasiewicz, Lidia Kłosowska, Adam Zwierz** i inni.

Od rana czynne będą również **kiermasze książek, wyrobów sztuki ludowej i pamiątek regionalnych**. Ponadto otwarte zostaną wystawy fotograficzne pn. **„Pomniki walki i męczeństwa w powiecie kozienickim" oraz „Zabytki Ziemi Kozienickiej"**.

W niedzielę warto się wybrać do Kozienic.

(lw)

Chleba nie może brakować

W środę, 9 bm., po godz. 16, w Skarżysku wystąpił brak chleba, którego nie można było kupić w żadnym sklepie. Sprawą tą zajęły się natychmiast władze miejskie — partyjne i administracyjne. Wobec osób odpowiedzialnych za zaopatrzenie miasta oraz uspołecznionych producentów pieczywa wyciągnięto wnioski partyjne. Jak wynikło ze wstępnego badania, wypiek chleba był nie mniejszy, a nawet większy, niż w inne dni przedświąteczne. Piekarnie WSS wypiekły ogółem 14.232 kg chleba, gdy np. w sobotę, 5 bm., wypiek ogólny wyniósł 13.805 kg. Również więcej, niż zazwyczaj, bo 11.273 kg chleba wypiekły piekarnie prywatne. Wynika z tego, że w dniu 9 bm. wystąpiła nagła zwyżka popytu na chleb, zjawisko, które zresztą występowało już w poprzednich latach i na które handel i piekarnictwo powinny być przygotowane. Pieczywa nie zabrakło wiele. Zgodnie z wywieszkami, które wieczorem w dniu 9 bm., umieszczono w sklepach, nazajutrz rano, 10 bm., dostarczono do sklepów dyżurnych 13 tony chleba i ta ilość wystarczyła w zupełności do pokrycia braków. Tym razem jednak władze miejskie postanowiły wyciągnąć wnioski i zobowiązać piekarnictwo do posiadania rezerwy chleba na wypadek wzmożonego popytu występującego w dniach poprzedzających święta. (r)

W Sandomierzu sesja popularnonaukowa

W Sandomierzu w dniach 13—14 czerwca br. odbędzie się sesja popularnonaukowa, organizowana przez Zarząd Wojewódzki TKKS przy współudziale WKZZ, Zarz. Ligi Kobiet i Towarzystwa Planowania Rodziny.

W programie sesji przewiduje się wystąpienie wprowadzające do dyskusji. W pierwszym dniu: „Przemiany we współczesnej rodzinie polskiej"; „Rodzina jako ogniwo jednolitego systemu wychowawczego". W drugim dniu: „Rodzina jako naturalne środowisko wychowawcze".

Na zakończenie sesji omówione zostaną zadania organizacji społecznych w procesie kształtowania modelu rodziny socjalistycznej.

TAD

OGŁOSZENIA DROBNE

NOWY dom mieszkalny i działkę budowlaną z materiałami budowlanymi — sprzedam: Gozdek — Kielce, Szwedzka 7. 03-g

„MOSKWICZA 407" — sprzedam (30.000 zł). Agronomówka — Biliny, tel. 14. 9403-g

SPRZEDAM „wartburga de luxe" „syrenę 104" — odbiór z „Motozbytu. Radom, Planty 8 m. 11, godziny 16—17. 2633-R

SPRZEDAM dom jednorodzinny z wygodami (po kupnie wolny) — Raszyn koło Warszawy, Godebskiego 80. 2644-R

PILNIE sprzedam gospodarstwo rolne 5 ha ziemi, nowe zabudowania kryte blachą — koło Łodzi, 4 km do tramwaju. Wiadomość: Łódź, Piękna 29 m. 44 — Nikodema Kolenda. 2643-R

DOM drewniany, tynkowany (4 izby), z wygodami, po kupnie wolny — w Ostrowcu, sprzedam. Wiadomość: Ostrowiec, ul. Widok 2/1. 3025-Os

„OCTAVIĘ - SUPER" — stan dobry — sprzedam. Radom, telefon 219-40, po piętnastej. 2640-R

„WARSZAWĘ-COMBI", nową — sprzedam. Kielce, telefon 66-06, po piętnastej. 8468-g

ELEKTRYCZNE ogrodzenie bateryjne — sprzedam. Zgłoszenia: Radom, telefon 258-39. 157-p

POTRZEBNA pomoc do 3-letniego dziecka. Kielce, Mazurska 66/108. 9471-g

POMOC domowa potrzebna zaraz. Pensjonat — Maria Gdynia — Lądek Zdrój, ul. Kościuszki nr 56. 147-p

KOMUNIKAT

Dyrekcja Kieleckiej Fabryki Pomp „Białogon" wzywa wszystkich użytkowników ziemi ornej, pastwisk i łąk, stanowiących własność fabryki, do zgłoszenia się w terminie **do dnia 15 czerwca 1971 r. w dziale administracji fabryki**, celem zawarcia prawidłowych umów dzierżawy. Niezgłoszenie się w powyższym terminie uznane będzie za rezygnację z użytkowania tych gruntów. 1851-k

★

ODIM w Ostrowcu zawiadamia, że w związku z budową wodociągu miejskiego **w dniach od 14 do 28 bm. zostanie zamknięta dla ruchu kołowego ul. Nowotki w Ostrowcu. Objazd odbywać się** będzie przez Częstocice i Szewnę. 1895-k

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I na fali 1322 m

Pozycje stałe:

4.57 Pocz. aud. 5.00 Wiadom. 5.01 Rozm. rolnicze 5.50 Gimnastyka 6.00 Wiadom. 6.45 Kalendarz Rad. 7.00 Wiad. 7.30 Gimnastyka 8.00 Wiadomości. 8.10 Piosenka miesiąca 10.00 Wiadomości 11.55 Stan wód 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Wiadomości 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.40 Więcej, lepiej taniej, 15.00 Wiadomości 15.05—16.40 Popołudnie z młodością 16.50 Muzyka i aktualności, 20.00 Stan pogody i wiadomości 20.47 Kronika sportowa 21.00 Dziennik 24.00 Wiadomości. 0.03 Kalendarz 0.10 — 2.04 Program nocny 1.00, 2.00 i 2.55 Wiadomości.

5.30 Pocz. programu 5.33 Mozaika muzyczna 6.00 Pog. i wiad. 6.05 Kierm. pod Kogutkiem 7.30 Kal. Radiowy 7.15 Prog. dnia 7.30 Show w rannych pant. 8.15 Show w rannych pant. 9.05 Fala 50 9.10 Rad. Mag. Wojsk. 10.00 Dla dzieci 10.20 Radioniedziela 10.35 Radio Wa pios. mies. 11.00 Rozg. Harc. 11.40 Czy znasz piękne świata 12.15 Jarmark cudów 13.10 Rad. mag. przebojów 13.45 Dla was gramy 14.00 Kompozytor tyg. 14.30 „W Jezioranach" 15.00 Koncert życzeń 16.05 Tyg. przegl. wyd. międzynarodowych 16.20 Teatr PR 17.40 Mel. ludowe 18.03 Nowe Przeboje Paryża 19.00 Kab. rekl. 19.15 Przy muzyce o sporcie 19.31 Dobranocka 20.30 „Matysiakowie" 21.00 Gra Ork. Tan. PR 21.30 Radiovariete 22.30 J. Pietrzak poleca... 23.10 Tan. kalejdoskop.

PROGRAM II na falach średnich 192,2 i 188,5 m oraz UKF 70,43 MHz

Pozycje stałe:

4.57 Pocz. aud., 5.30 Wiadomości. 6.30 Wiadomości i stan wód, 6.20 Gimnastyka 6.30 Stan pogody i dziennik, 6.35 Muzyka i aktualności, 7.30 Stan pog. i dziennik, 7.50 Informacja sportowa 7.55 Piosenka miesiąca. 8.30 Dziennik, 9.30 Wiadomości. 11.55 Stan wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 14.00 Wiad. 14.45 Błękitna sztafeta 16.00 Wiadomości 16.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sportowe. 23.50 — 24.00 Ostatnie wiadomości.

5.27 Pocz. progr. 5.33 Mozaika mel. lud. 6.00 Mel. i pios. 6.40 Program dnia 7.00 Polska Kapela F. Dzierżanowskiego 7.45 Od mel. do melodii 8.00 Moskwa — słuch. 8.35 Radioprobl. 8.45 Gitara w różnych stylach 9.00 Rozmait. muz. 9.30 Fel. liter. 9.40 Gra Zesp. Lud. PR. 10.00 Otwarcie Międzyn. Targów Poznańskich 10.30 Fragm. opow. 11.00 Po Fea. Pios. Radz. 12.30 Por. symf. 13.30 Podw. przy mikr. 15.00 Teatr dla dzieci 16.00 — 17.00 — Rozgl. Warszawsko - Mazowiecka 17.05 W-wski Tyg. Dźwięk. 17.30 Rewia pios. 18.00 Teatr PR — słuch. 19.15 Mini — kab. pios. 19.45 Polskie skrzydła 20.00 Ri-fi-fi — mag. lit. muz. 21.30 Tańczymy 22.35 Niedz. spotk. z muz. 23.41 Jazz.

PROGRAM LOKALNY na falach średnich 202,2 i 188,22 m oraz UKF 70,43 MHz

8.45 „Poranek literacko-muzyczny" w oprac. J. Butwiłły. 18.00 „Muzyczna premia tygodnia" — aud. P. Gana. 22.25 Lokalne wiadomości sportowe.

Kielce w programie ogólnopolskim:

0.10 Program nocny z Kielc w oprac. R. Podlewskiego i J. Wośla (Program I).

PROGRAM III na UKF 72,71 MHz oraz na falach krótkich w pasmach 20, 31, 41, 49 m

9.35 Program dnia 10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy 11.25 W. A. Mozart: Koncert fortepianowy F-dur (R. Serkin z Ork. Symf. „Columbia", dyr. G. Szell) 12.35 Między „Bobino" a „Olimpią" 13.00 Walter and Connie — rozmówki angielskie 13.15 4/4 — magazyn A. Stankiewicza 14.05 Przeboje na start 14.45 Odkurzane piosenki 15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery 17.30 „Trędowata" — czyta I. Kwiatkowska 17.40 Jazz dla wyrafinowanych 18.00 Lektury, lektury... 18.15 Polonia śpiewa 18.35 Mój magnetofon 20.45 Trzej tworzą kolegium 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego 21.50 Opera tygodnia R. Wagner: „Lohengrin" 22.50 Fakty dnia 22.55 Spacerkiem po kabaretach 23.05 Muzyka nocą 23.50 Na dobranoc śpiewa K. Konarska.

TELEWIZJA

8.35 Przypominamy, radzimy. 9.00 Dla młodych widzów: Telewizyjny Klub Śmiałych. 10.35 „Dalekie południe" — film dokumentalny. 11.35 PKF. 11.45 Dziennik TV. 12.00 Orlando di Lasso — Motety, Villanelle, Canzony — program muzyczny z Poznania. 12.45 „W obiektywie" — notatnik filmowy. 13.15 Dla dzieci: Z cyklu: „Kabaret Czarny Piotr" — Jedziemy na wakacje. 13.55 Przemiany. 14.25 Z cyklu: „Piórkiem i węglem". 15.00 Międzynarodowe zawody jeździeckie — konkurs zwycięzców (z Olsztyna) 16.30 IX Turniej Czytelniczy ZMS. 17.20 Studio 63: Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz" — księga VIII „Zajazd" 18.10 Piosenka dla Ciebie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 21.00 „Pułapki małżeńskie" — film fab. prod. włoskiej. 22.25 Magazyn sportowy i kronika mistrzostw Europy w boksie.

Nie będzie prądu

Zakład Energetyczny Rejon Radom - Miasto zawiadamia, że z powodu remontu sieci elektrycznej nie będzie prądu: od 16 do 18 bm., w godz. 7—16 dla ul. Dzierżyńskiego (od 1905 Roku do Starokrakowskiej) i przyległych 19 bm., w godz. od 7 do 15 dla ul. Wronie; 21 bm., w godz. od 7 do 15 dla ul. Grabowej i Wierzbickiej. 1938-k

Rejon Energetyczny Radom-Teren zawiadamia, że z powodu prac na liniach niskiego i wysokiego napięcia nie będzie prądu: od 16 bm. (godz. 7) do 22 bm. (godz. 17) — bez załączania na noc, dla miejscowości Brzeska Wola I i II, Bobrek, Podgaj Bobrek, Mokry Las, Kadłubek Stary, Kadłubek Nowy Piróg I, Marianki I, pow. Białobrzegi; od 16 do 26 bm., w godz. od 7 do 15 dla Dąbrowy Jastrzębskiej I, pow. Radom. 1939-k

Rejon Energetyczny Kielce-Teren zawiadamia, że z powodu prac przy urządzeniach energetycznych nie będzie prądu: 14 bm., w godz. od 6 do 15 dla miejscowości Dębska Wola I, Obice I, II; 15 i 18 bm., w godz. od 7 do 15 (z załączeniem na noc) dla m. Słowik i Zgórsko (zasilane ze stacji trafo Motel); od 15 bm., (godz. 7) do 21 bm. (godz. 15) bez załączania na noc dla m. Wolica; od 25 bm. (godz. 7) do 29 bm., (godz. 15) bez załączania na noc, dla m. Przymiarki, Radkowice I i II, Lipowica. 1940-k

Rejon Energetyczny Kielce-Miasto zawiadamia, że z powodu remontu urządzeń energetycznych nie będzie prądu: 14 i 15 bm., w godz. 8—15 dla Zespołu Szkół Średnich przy ul. Zgoda, Technikum Ekonomicznego, Przedsiębiorstwa Reklam i Instytutu Geologicznego; od 14 do 19 bm., w godz. 7—15 dla ul. Piaski, Sieje i Loefflera; 16 i 17 bm., w godz. 8—15 dla ul. Ściegiennego (od Hurarskiej do końca) i wszystkich przyległych; 18 i 19 bm., w godz. 8—15 dla ul. 1 Maja (od Wróblej do końca), Przemysłowej, Niewachlowa I i osiedla Gruchawka. 1926-k

Rejon Energetyczny Ostrowiec zawiadamia, że z powodu konserwacji i kapitalnego remontu urządzeń energetycznych nie będzie prądu: od 14 do 16 bm. (bez załączania na noc) dla miejscowości: Radwan, Ujazd, Tęcza, Planta i Iwaniska, ul. Opatowska, Zabłocie, Klimontowska i Wąska; 14 bm. (godz. 7) do 19 bm. (godz. 13) bez załączania na noc w Ostrowcu dla ul. Bałtowskiej (od ul. Polnej do Denkowskiej), Denkowskiej (od Bałtowskiej do Okólnej) i Słowackiego (od Okólnej do Targowicy); 15 bm. w godz. 6—11 dla m. Kunów, Janik I, II, III, Wymysłów I i II, Kolonia Inwalidzka, Kolonia Piaski, Chmielów Boksycka i Rudka; 16 bm. od godz. 7 do 15 w Ostrowcu, ul.: Polna (od ul. Bałtowskiej do Sienieńskiej), Sienieńska (od Polnej do Szkoły nr 6) Bałtowska (od Targowej do Denkowskiej), Denkowska (od Okólnej do Bałtowskiej), Słowackiego (od Okólnej do Targowicy), Ogrodowa do ul. Stawki; 15—16 bm. (z załączeniem na noc) dla m. Bidziny — mleczarnia, Janowice, Kunice I, II, III, Jakubowice, Przybysławice, Bińkowice, Śmiłów, Sobótki I, II, III, IV i V, Pisary I, II, III, Wygoda Bankowa, Romanówka, Garbów, Czermin, Garbów-wodociąg, Wygoda wodociąg, Pawłów Wygoda, Czyżów Szlachecki, Dabie, Dziurów I, Dziurów-Trójca; 11—18 bm. (bez załączenia na noc) dla Ostrowca — ul. Zygmuntówka (od Opatowskiej do stacji transformatorowej i przyległych); 18 bm., w godz. od 8 do 15 dla m. Denkówek. 1935-k

KOMUNIKAT

WP PKS Oddział w Kielcach podaje do wiadomości podróżnych, że z dniem 11 bm. rozpoczęła się wymiana zaświadczeń do biletów miesięcznych PKS wg niżej podanych kierunków:

Chmielnik — Pińczów — Brzeziny	w dniach 14—15 bm.
Jędrzejów — Chęciny — Polichno	16—17 „
Łopuszno — Strawczyn — Oblęgor	18—19 „
Końskie — Dobrzeszów — Stąporków	21—22 „
Skarżysko — Mąchocice — Bęczków	23—24 „
Słupia Nowa — Łagów	25—26 „
Bodzentyn	28—30 „

Pasażer ubiegający się o bilet zobowiązany jest przedłożyć w kasie PKS następujące dokumenty: 1) wypełnione i poświadczone przez zakład pracy lub naukę zamówienie na bilet, 2) ważny dowód osobisty lub inny dokument z adnotacją o miejscu pracy i zamieszkania, 3) fotografię formatu 3 x 3 cm. 1958-k

Spółdzielcza Hurtownia Międzypowiatowa w Radomiu i Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Przysusze w dniach od **18 do 22 czerwca br. organizują w PRZYSUSZE targi powiatowe**, na których znajdą się **artykuły włókiennicze, konfekcja, artykuły dziewiarskie, galanteryjne i obuwie.**

Zachęcamy do odwiedzenia targów i życzymy pomyślnych zakupów. 1927-k

Słowo Ludu — organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje kolegium. Adres Redakcji: Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala 82-26 i 82-27 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 24-80, z-ca redaktora naczelnego 72-55, sekretarz redakcji: 72-55, 25-47, („Magazyn"): 59-19 (wydania terenowe), dział łączności z czytelnikami 47-25, redakcja nocna 72-43 i 24-83. ODDZIAŁY REDAKCJI: Radom, ul. Żeromskiego 36, tel. 237-36 i 290-64, Ostrowiec, ul. Sienkiewicza 66/2, tel. 23-29, Skarżysko, ul. Sikorskiego 18, tel. 22-64, Końskie, ul. Polna 4b, tel. 259. WYDAWCA: Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Kielce, pl Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala 82-26 i 82-27, z-ca dyrektora 79-64, dział finansowy 24-82. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń, Kielce, ul. Ewangelicka 2, tel. 48-58 oraz nasze oddziały w Radomiu, Ostrowcu, Skarżysku i Końskich. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2, tel. 69-64. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. B-2